Wydanie B. C.

Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44

Konto PKO. Kraków Nr. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII — Kraków, sobota, dnia 17 października 1936 r. — Nr 285.

Wojska narodowe 40 km. od Madrytu!

Burgos, 16. 10. (PAT). Korespondent Havasa podaje: Przez zajęcie miejscowości Aldea del Fresno na połowie drogi z San Martin de Valda Iglesias do Naval Carnero, powstańcy znaleźli się w odległości 40 klm. od stolicy. Atak na Madryt nie został odroczony, jak mogliby niektórzy myśleć, lecz jest rzeczą prawdopodobną, że podjęty zostanie dopiero wtedy, gdy Naval Carnero znajdzie się w rękach powstańców. Operacje obecne mają na celu zajęcie pozycyj wypadowych, skąd rozpocznie się atak końcowy.

Naval Carnero zdobyte!?

Sevilla, 16. 10. (PAT). Gen. Queipo de Llano, w przemówieniu swoim przez radio **oświadczył, że wojska powstańcze zajęły n a froncie środkowym miejscowość Naval Carnero.**

Walka o Oviedo trwa

Paryż, 16. 10. (PAT). Havas donosi, **że wiadomość, iż oddziały powstańcze wkroczyły do Oviedo, okazała się przedwczesna, niemniej jednak powstańcy stosują ścisłą blokadę, a w ostatnich dwóch dniach udało im się zająć pozycje strategiczne dominujące nad miastem. Kolumna płk. Alonso umocniła się onegdaj na Monte Encampledo, a wczoraj już znajdowała się w odległości niecałych 6 klm. od Oviedo, panując nad całą północną częścią miasta. Ponadto oddziały gen. Lombarte nawiązały połączenie z 8-tysięcznym oddziałem pułk. Aranda. Połączenie to odbyło się na drodze wiodącej przez Arango i na północ od tego miasta. W ten sposób łańcuch, utworzony przez oddziały rządowe pękł.**

Czerwoni przewidują zajęcie stolicy

Sewilla, 16. 10. (PAT). Radiostacja tutejsza podaje, że minister spraw zagr. rządu madryckiego zwrócił się do milicji z odezwą, w której oświadcza, **iż nie chce ukrywać przed narodem smutnej prawdy i że należy liczyć się z zajęciem stolicy przez powstańców.** Pomiędzy ambasadorem sowieckim Rosenbergiem a ministrem Prieto doszło do poważnej różnicy zdań na temat **czy Madryt ma być broniony czy też oddany powstańcom. Amabasador sowiecki domagać się miał obrony stolicy wszelkimi środkami,** natomiast min. Prieto **chce uniknąć tragedii długiego oblężenia i ciągłego bombardowania powietrznego.**

Zmiana na stanowisku francuskiego attache wojskowego

Warszawa, 16. 10. (Telef.). Po 4-letnim pobycie w Polsce opuszcza Warszawę jutro wieczorem **gen. d'Arbonneau,** dotychczasowy attache wojskowy ambasady francuskiej w Polsce. Jego miejsce zajmie **pułk. Musse,** który do chwili swej obecnej nominacji dowodził brygadą piechoty. Grono attaches wojskowych ambasad i poselstw akredytowanych w Polsce wydało dla państwa d'Arbonneau pożegnalny bankiet, podczas którego wręczono im piękny serwis srebrny.

Francja zaniepokojona
przemówieniem króla Leopolda III

Paryż, 16. 10. (PAT). Havas donosi: Biura M. S. Z. przystąpiły wczoraj do zbadania tekstu przemówienia króla Leopolda 3. Gdy badania te będą zakończone, rząd francuski wyśle do rządu belgijskiego notę z zapytaniem, **jak rząd belgijski rozumie zasadę neutralności, do której chce obecnie powrócić, a także o stosunek do Locarna, do konwencji wojskowej, do art. 16 paktu Ligi Narodów.**

„Nigdy nie istniał sojusz
między zaprzyjaźnionymi państwami Francją i Belgią".

Paryż, 16. 10. (PAT). Z Brukseli donoszą: B. minister obrony narodowej Belgii, Albert Deveze, oświadczył korespondentowi Havasa: Nie rozumiem poruszenia, które wywołało we Francji przemówienie króla Leopolda 3. **Nigdy nie istniał sojusz między zaprzyjaźnionymi państwami Francją i Belgią. Belgia** ma tylko jeden obowiązek: nie pozwolić nigdy, aby jakikolwiek napastnik przekroczył jej terytorium, **chcąc ugodzić Francję** w samo serce. Dodać muszę, że w razie takiej ewentualności, **Francja miałaby obowiązek przyjścia na nasze wezwanie z pomocą Belgii wszelkimi środkami.** Jeżeli Francja zdaje sobie sprawę, że nasze możliwości wojskowe nie pozwalają nam na nic więcej oprócz obrony nietykalności naszej ziemi, to zrozumie, **że nie możemy dopuścić do wciągnięcia Belgii w tego rodzaju pożogę powszechną, jak to było w r. 1914.**

W Palestynie powrócił spokój

Jerozolima, 16. 10. (PAT). W całej Palestynie powrócił spokój. **Władze postanowiły nie przystępować na razie do rozbrajania powstańców arabskich, co wywołuje pewien niepokój wśród ludności żydowskiej. Współzawodnictwo arabsko-żydowskie w dziedzinie gospodarczej ujawnia się szczególniej w porcie Jaffa. Pisma arabskie wzywają do bojkotu produkcji żydowskiej.**

—o-o-o—

DALSZE PRACE KOMISJI KODYFIKACYJNEJ.

Warszawa, 16. 10. (Telef.). W bieżącym tygodniu wznowiła prace po feriach letnich Komisja Kodyfikacyjna. Na porządku dziennym obrad znajdują się nowe działy kodeksu cywilnego. W najbliższym czasie Komisja Kodyfikacyjna **uchwali ostatecznie tekst nowego prawa familijnego i przepisy o opiece.**

—ooo—

Przewidziany jest szybki rozdział stypendiów

Warszawa, 16. 10. (Tel.). Rektoraty wyższych uczelni w Warszawie podały do wiadomości młodzieży akademickiej szereg nowych zarządzeń Ministerstwa Oświaty z zakresu ulg dla studiującej młodzieży. W roku **bieżącym przewidziany jest szybki rozdział** stypendiów, gdyż Ministerstwo zaleciło rektorom przedstawienie list kandydatów **najpóźniej do 1 listopada.** Wobec wprowadzenia z nowym rokiem akademickim zmienionej skali opłat wynikła kwestia, czy studenci, którzy ukończyli studia w roku zeszłym a nie zdali jeszcze egzaminów końcowych **również będą obowiązani do ich uiszczenia.** Absolwentom tej kategorii przyznane będzie **50 proc.** ulgi w zapłacie czesnego. Z uwagi na to, że wydawanie nowych legitymacyj, uprawniających do korzystania przez studentów ze zniżek kolejowych jest związane z różnymi formalnościami, **zgodziło się Ministerstwo Komunikacji na przedłużenie terminu ważności ulg zeszłorocznych.** Z legitymacyj zeszłorocznych korzystać będzie można jeszcze **do 31 października.**

Kto nie służył w wojsku,
musi dać państwu 30 dni pracy

OD PRZYSZŁEGO ROKU — „ZASTĘPCZ A SŁUŻBA WOJSKOWA".

Warszawa, 16. 10. (Tel. wł.) Onegdaj odbyła się w Wojskowym Instytucie Naukowo-Oświatowym konferencja prasowa, w czasie której **ppłk. dypl. Umiastowski przedstawił główne wytyczne mającego się wkrótce ukazać dekretu o t. zw. zastępczej służbie wojskowej.** Przedstawiają się one, według informacyj ppłk. Umiastowskiego, następująco:

Kto nie służy w wojsku, musi dać państwu 30 dni pracy bezpłatnej w ciągu 5 lat czyli po 6 dni w ciągu roku. Z wielkiej masy poborowych każdego roku, przydzielonych zostaje do szeregu niewiele ponad 100.000 ludzi — reszta to t. zw. nadkontyngentowi, którzy po ukończeniu 25 lat będą powołani do bezpłatnej pracy dla państwa. Obowiązkowi temu podlegać będą również oznaczeni kategorią C i D. Zastępczy obowiązek służby wojskowej wprowadzony będzie od przyszłego roku i obejmie 5 **(pięć) roczników. Inteligencja będzie traktowana na równi z osobami bez cenzusu i używana także do pracy fizycznej.**

W drugiej części konferencji ppłk. Umiastowski mówił o projektach ministerstwa spraw wojskowych, dotyczących rozszerzenia junackich hufców pracy, które obecnie obejmowane są całkowicie przez władze wojskowe. Zamiarem władz wojskowych jest wciągnięcie do hufców junackich inteligencji. Mieliby przejść przez te hufce przede wszystkim wszyscy tak zw. „Cenzusowcy", którzy przechodzą przez wojsko. **Przewidziane jest, że nikt nie będzie mógł zostać podporucznikiem rezerwy, kto nie przejdzie przez hufce pracy. Uczestnicy hufców będą również mieli pierwszeństwo następnie przy przyjmowaniu do wyższych zakładów naukowych i na posady w urzędach państwowych i samorządowych.**

Rosenberg mówi
o zagadnieniu komunizmu w Europie

Berlin, 16. 10. (PAT). Dn. 15 b. m. wieczorem, odbyło się w hotelu „Adlon" przyjęcie dla przedstawicieli dyplomacji i prasy zagranicznej w Berlinie. Ogółem zebrało się kilkaset osób. **Do zebranych przemówił kierownik partyjnego urzędu spraw zagr., dr Rosenberg.** Głośną mowę strasburską Thoreza potraktował spokojnie, podkreślając z naciskiem, **że Niemcy nie myślą identyfikować tego przywódcy komunistycznego z narodem francuskim.** Przeważająca część mowy była apelem do wszystkich narodów o zrozumienie stanowiska Niemiec, podyktowanego troską o całość kulturalną Europy, wobec niebezpieczeństwa komunizmu.

„Wierzymy — mówił dalej Rosenberg — że Niemcy nie są same na świecie, **że mamy sąsiadów, z którymi utrzymujemy stosunki gospodarcze i kulturalne i dalej utrzymywać je chcemy".**

Końcowa część przemówienia była pełna frazesów i zwrotów literackich na temat konieczności „obrony pokoju i świętości Europy" i nie miała żadnych donioślejszych momentów.

Rozmowy o pożyczkę francuską
dla Polski toczą się pomyślnie

Warszawa, 16. 10. (Telef.) W sprawie rozmów, prowadzonych obecnie w sprawie pożyczki francuskiej dla Polski donoszą, **że rozmowy te dotyczą przede wszystkim ustalenia ogólnej sumy pożyczkowej.** Rozmowy mają podobno przebieg pomyślny, istnieje bowiem m. in. tendencja zwaloryzowania pożyczki francuskiej w tym samym stopniu, w jakim zdewaluowano franka. Rozmowy w sprawie drugiej transzy pożyczki kolejowej **również rozwijają się pomyślnie.** W tym wypadku jednak kwestia dewaluacji franka jest traktowana odmiennie, gdyż parlment francuski jeszcze przed pięciu laty zatwierdził udzielenie tej pożyczki, **tak że zmiana obecnego rozporządzenia byłaby połączona z trudnościami.** Przyznanie Bankowi Polskiemu redyskonta w Banku Francuskim zależy jedynie od porozumienia pomiędzy obu instytucjami **a porozumienie to osiągnięto jeszcze podczas wizyty generała Śmigłego-Rydza.** Parlament francuski będzie musiał jednak udzielić swej aprobaty na pożyczkę, której podstawy zostały parafowane podczas wizyty paryskiej generalnego inspektora sił zbrojnych. Parlament ma udzielić przy tym ogólnych wskazań dla rządu w sprawie realizacji pożyczki.

Drożyzna w państwach
objętych dewaluacją

Paryż, 16. 10. (PAT.) W pierwszym tygodniu po przeprowadzonej we Francji dewaluacji ogólny wskaźnik cen hurtowych **wykazuje dalszy wzrost do 438 wobec 425 przed tygodniem i 407 na koniec września oraz 395 na koniec sierpnia.**

—ooo—

Genewa, 16. 10. (PAT.) Celem przeciwdziałania drożyźnie, która w Szwajcarii występuje jak i w innych krajach po dewaluacji, Federalny Departament Gospodarki Narodowej wydał zarządzenie w sprawie handlu towarami kolonialnymi, **zabraniające podwyższenie cen szeregu produktów krajowych oraz niektórych importowanych.**

Uroczyste promocje
na podporuczników w szkołach podchorążych

Warszawa, 16. 10. (PAT). W dniu wczorajszym odbyły się uroczystości promocji młodych podporuczników we wszystkich szkołach podchorążych:

W Ostrowi Mazowieckiej uroczystości trwały dwa dni w obecności **gen. Dąb-Biernackiego.**

W Szkole Podchorążych Artylerii w Toruniu odbyła się 13. promocja podchorążych **na podporuczników.** Na uroczystość tę **przybył,** jako delegat Pana Prezydenta R. P. i generalnego inspektora sił zbrojnych, **generał dywizji Rómmel.**

Grudziądz natomiast obchodził 15-lecie istnienia Szkoły Podchorążych Kawalerii, połączone ze zjazdem byłych wychowanków szkoły oraz **promocję 73 podchorążych na podporuczników kawalerii. Uroczystość odbyła się pod wysokim protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który osobiście przybył do Grudziądza.**

W Gdyni, na pokładzie ORP „Bałtyk" odbyła się uroczysta **promocja absolwentów Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej. Na** uroczystość przybył przedstawiciel Pana Prezydenta R. P., szef Kierownictwa Marynarki Wojennej, **admirał Świrski, dowódca floty, kontradmirał Unrug, wyżsi oficerowie Marynarki Wojennej, przedstawiciele** władz cywilnych, **oraz zaproszeni goście.** Pod koniec uroczystości, na cześć opuszczającego pokład szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej, admirała Świrskiego, armaty ORP „Bałtyk" oddały, zgodnie z ceremoniałem, 17 strzałów.

Walka hitleryzmu z katolicyzmem w Bawarii

Berlin, 16 października. (PAT). Z początkiem nowego roku rozpocznie się w Bawarji akcja zwalniania ze stanowisk nauczycielskich duchownych i zakonnic katolickich. Akcja ta obejmie około **400 szkół państwowych dla dziewcząt,** w których stanowiska nauczycielskie zajmuje **1.676** zakonnic katolickich. Dalsze zatrudnienie zakonnic na stanowiskach nauczycielskich jest tylko wtenczas możliwe, jeżeli odpowiadają one wymaganiom niemieckiej ustawy o urzędnikach i **jeżeli „zerwali w sposób pokojowy stosunek z zakonem".**

Rozpoczęcie **akcji rugowania** zakonnic **katolickich ze stanowisk** nauczycielskich zasługuje na szczególną **uwagę ze względu na olbrzymi odsetek ludności katolickiej w Bawarii. Akcja ta — zapowiedziana** zresztą **już w maju br. — spotkała się również z ostrą krytyką w jednym z ostatnich listów pasterskich konferencji episkopatu niemieckiego w Fuldzie.**

Potworny mord pięciu osób w Kieleckim

Kielce, 16. 10. (PAT). W nocy na 16 bm. we wsi Stawy pow. Jędrzejowskiego **nieznani sprawcy zamordowali 5 osób,** a mianowicie właściciela sklepu **Moszka Szmulewicza,** jego żonę, matkę i kuzynkę oraz nauczyciela języka hebrajskiego, którego **nazwiska dotychczas** nie ustalono. Po **dokonaniu zbrodni bandyci** zbiegli, nie zatrzymani przez nikogo.

O potwornym mordzie powiadomił dopiero rano policję jeden z okolicznych wieśniaków, **który nie mogąc się doczekać na otwarcie sklepu, usiłował wejść przez mieszkanie** Szmulewiczów, **gdzie natknął się na trupy pomordowanych.**

Na miejsce zbrodni, która wstrząsnęła do głębi całą okolicę, udał się zastępca naczelnika wydziału społ.-politycznego w urzędzie wojewódzkim i zastępca naczelnika urzędu śledczego. **Obława za uciekającymi bandytami trwa.**

STARANIA O KAPITAŁY FRANCUSKIE DLA ROZBUDOWY STOCZNI GDYŃSKIEJ

Warszawa, 16 października (Tel.) Prasa niemiecka donosi, że czynione są zabiegi o pozyskanie kapitałów francuskich dla rozbudowy Stoczni Gdyńskiej. Akcjonariusze z zarządem **miasta** Gdyni na czele doszli do przekonania, że bez dopływu kapitału z zagranicy możliwości rozwoju Stoczni Gdyńskiej **byłyby przez czas dłuższy ograniczone.**

Program premiera Daranyi

Budapeszt, 16. 10. (PAT). Węgierska agencja telegr. donosi: Premier Daranyi przedstawił wczoraj wieczorem, na zgromadzeniu partii Jedności Narodowej program nowego rządu. Premier oświadczył **m.** in. „nowy rząd kierować się będzie tymi **samymi** zasadami, **które były programem premiera Goemboesa i służyły rozwojowi chrześcijańskich i narodowych Węgier,** mających za podstawę jedność narodową".

Przechodząc do szczegółów oświadczył premier Daranyi, **że rząd uznaje konieczność wprowadzenia tajnego głosowania do parlamentu.** W polityce zagranicznej rząd stosować będzie dotychczasowe metody. W polityce wewnętrznej — rząd dbać będzie w pierwszej linii o utrzymanie **porządku,** spokoju i bezpieczeństwa, kontynuując w dziedzinie ekonomicznej, socjalnej i sanitarnej politykę poprzedniego rządu, **faworyzującego szerokie masy ludowe.**

Premier Caballero
naczelnym wodzem sił rządowych

Madryt, 16. 10. (PAT). „Gazeta Official" **opublikowała zarządzenie ministerstwa wojny, mocą którego premier Largo Caballero mianowany został naczelnym wodzem wszystkich sił zbrojnych.** Dekret ten ustanawia generalny komisariat wojny, którego zadaniem będzie wykonywanie kontroli społeczno-politycznej nad siłami zbrojnymi oraz utrzymywanie łączności między dowództwem wojskowym a szeregami walczących. Komisarzem generalnym został mianowany obecny minister spraw zagr. Alvarez Delvayo.

Komintern „narzędziem kapitalizmu"

Powstanie IV Międzynarodówki.

Praga, 16 października „Prager Presse" ogłasza sensacyjne dokumenty w sprawie prób stworzenia „IV Międzynarodówki" przez zwolenników Trockiego. Mianowicie w dniach od 29 VII. do 1 VIII br. odbyła się w Genewie konferencja komunistyczna w tej sprawie. W rezolucji uchwalonej przez konferencję nazwano „III Międzynarodówkę" (Komintern) „narzędziem sowieckiej konserwatywnej biurokracji" i „posłusznym narzędziem kapitalizmu", — Stalina określono jako głowę zdegenerowanej biurokracji", i złożono hołd Trockiemu. W końcu w rezolucji czytamy, że nowa, IV Międzynarodówka, ma swoje organizacje już w 35 krajach, a jej publikacje ukazują się w 15 językach.

II Międzynarodówka przeciw porozumieniu z komunistami

Paryż, 16. 10. We środę spotkali się w Paryżu komuniści Cachin i Thorez z przewodniczącym i sekretarzem międzynarodówki socjalistycznej de Brouckere i Adlerem. Zaproszenie **wyszło** od komunistów, którzy chcieli uzyskać **porozumienie w kierunku wspólnej akcji komunistów i drugiej międzynarodówki.**

Socjaliści mieli odrzucić jednak stanowczo tę propozycję.

POLACY PRZENOSZĄ DZIECI ZE SZKÓŁ CZESKICH DO POLSKICH.

Mor. Ostrawa, 16. 10. (PAT.) W ostatnim czasie wiele rodziców polskich złożyło do **władz** podania **o przeniesienie dzieci** ze szkół **czeskich do polskich.** Podania te władze czeskie pozostawiają bez odpowiedzi.

———

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16. 10. (Telef.) Giełda [illegible] **zowa:** Holandia 286.05, Berlin 212.36, Bruksela 89.50, Gdańsk sprzedaż 100.20, kupno **99.80,** Kopenhaga 116.25, Londyn 26.03, Nowy Jork 5.31 1/8, Paryż 21.75: Praga 18.80, Sztokholm 134.25, Zurych 122.25, Wiedeń **sprzedaż 99.20,** kupno 98.80, Medjolan 28.05 **marka** niemiecka **srebrna** 127.00, kupno **120.00.**

Papiery procentowe: 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 475.00 zł., inwestycyjna pierwszej emisji 65.25, drugiej emisji 66.00, dolarówka 49..50, 5 proc. konwersyjna 53.00, 6 proc. dolarowa 77.00. 5 proc. pożyczka kolejowa konwersyjna 51.00.

Akcje: Bank Polski 114.00. Warszawskie Towarzystwo Fabryki Cukru 33.00. Węgiel 17.00. Lilpop 15.55 Starachowice 27.50. W obrotach prywatnych 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 50.50, w odcinkach drobnych 49.50.

ŻNIWO TAJFUNU NA FILIPINACH.

Manila, 16. 10. (PAT). Zarejestrowano ogółem **56** zabitych przez ostatni tajfun na Filipinach, **o 1.045** osób brak dotąd wiadomości.

Czy sesja budżetowa będzie przyśpieszona?

Warszawa, 16. 10. (Telef.). Dziś w południe przybył do Sejmu p. premier Składkowski i odbył konferencję z marszałkiem Carem. Dotyczyła ona programu prac sesji budżetowej oraz projektów ustawodawczych, które rząd zamierza wnieść do Sejmu. W kołach poinformowanych utrzymują, że z narady tej nie należy wnioskować **jakoby zamierzone było przyspieszenie sesji budżetowej.** Rozpocznie się ona dopiero w terminie przewidzianym przez nową konstytucję, ozyli z końcem listopada.

Stocznia Gdańska buduje okręty niemieckie

Warszawa, 16. 10. (Telef.). Agencja Press donosi z Gdańska: Budowa floty wojennej i handlowej w Niemczech przybrała tak wielkie rozmiary, że **stocznie w Rzeszy nie mogą podołać zamówieniom.** Część robót okrętowych przekazana została Stoczni Gdańskiej i niektórym warsztatom okrętowym w Wolnym Mieście. W **części zakładów** budowy statków w Gdańsku **praca odbywa się na trzy zmiany.**

Preliminarz Związku Izb Rzemieślniczych

Warszawa, 16. 10. (Telef.). Preliminarz Związku Izb Rzemieślniczych na rok 1937 ustalony został **na 208.000 zł.** W **porównaniu** z rokiem budżetowym **bieżącym pozycja wydatków** została nieco zmniejszona, **dochodów** podwyższona.

P. Kożuchowski wiceministrem skarbu?

Warszawa, 16. 10. (Telef.). Według krążących pogłosek kandydatem do objęcia stanowiska wiceministra skarbu po p. Lechnickim jest obecny wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego p. **Kożuchowski.**

Dziś ogłoszenie wyroku w procesie prof. Czochralskiego

Warszawa, 16. 10. (Telef.) Proces prof. Czochralskiego przeciwko „Gońcowi Warszawskiemu" **przeciągnął się jeszcze przez cały dzień dzisiejszy.** Dziś trwały przemówienia stron. Ogłoszenie wyroku zapowiedziano na jutro na godzinę 12 w południe.

Walka z Heinem w Niemczech

Berlin, 16. 10. (PAT.) Jak wiadomo, Henryk Heine, ze względu na pochodzenie żydowskie **usunięty został z oficjalnego spisu poetów niemieckich.** Partyjny organ studencki „Bewegung", krytykując tych profesorów, którzy udzielają tytułów doktorskich autorom dysertacyj, sprzecznych z ideologią narodowo-socjalistyczną, m. in. notuje z oburzeniem fakt, że pewien kandydat obrał za temat pracy doktorskiej: **„Styl Henryka Heinego"** i na podstawie tej pracy uzyskał doktorat.

Jedno z popularnych pisemek berlińskich opisuje z uznaniem zachowanie się **niejakiego** Schmidta, właściciela starego domu na **Mauerstrasse,** pochodzącego z r. 1709. Dom **ma ulec** zburzeniu razem z kilku innymi, by **ustąpić** miejsca nowym budowlom. W domu tym — pisze owo pisemko — mieszkał niejaki **pan** Chaim Bueckeburg, znany pod **pseudonimem** Henryka Heinego. Jego wielbiciele **domagali** się umieszczenia tablicy pamiątkowej, **ale p.** Schmidt kategorycznie odmawiał: **„nie będzie tu żadnej tablicy dla Heinego".**

— o-O-o —

Złote krzyże zasługi dla kapitanów duńskich statków

Gdynia, 16. 10. (PAT). W dniu dzisiejszym dyrektor Urzędu Morskiego **inż. Łęgowski wręczył w imieniu p. ministra przemysłu i handlu złoty krzyż zasługi kapitanowi duńskiego statku „Sleipner" p. Madsenowi za wytrwałą pracę dla rozwoju ruchu okrętowego w porcie gdyńskim.** W tym samym dniu **również wręczony został** na ręce norweskiego konsula Svendsena **złoty krzyż zasługi** dla **kpt. Arndsena.**

Rokowania w sprawie czasu pracy w górnictwie śląskim

Katowice, 16. 10. (PAT). Jak się dowiadujemy, wobec wypowiedzenia umowy zbiorowej w kopalniach węgla na Górnym Śląsku, rozpoczynają się niebawem bezpośrednie rokowania między związkiem pracodawców i związkami zawodowymi w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej. **Głównym przedmiotem rokowań będzie zagadnienie trwania czasu pracy w przemyśle górniczym.**

Powrót min. Becka

Warszawa, 16. 10. (Telef.). **Dziś** około godziny 18 przybył pociągiem luksusowym z Paryża do Warszawy miniser spr. zagr. Beck. **P. Beck powrócił do kraju bez zatrzymywania się w Berlinie.** Razem z nim przyjechał ambasador polski w Berlinie p. Lipski.

—oOo—

Berlin, 16. 10. (PAT.) Według krążących w Berlinie pogłosek, obóz koncentracyjny w Oranienburgu **został ponownie otwarty.** W obozie tym znajdować się ma około 2 do 3 tysięcy osób, przeważnie więźniów politycznych.

Skarżyła klinikę U. J. o 17 tys. odszkodowania

Kraków, 16. 10. Zofia Bochnarowa z Mysłowic w czasie leczenia na jednej z **klinik** U. J., zachorowała **na zapalenie płuc i gardła,** rzekomo z powodu niedostatecznie ciepłego okrycia. Poza tym twierdzi, że **skutkiem** wykonanego na klinice zastrzyku **wystąpił u niej niedowład nogi.** Z tego powodu **Bochnarowa zażądała** od Uniwersytetu **Jag.,** do **którego klinika należy, 17 tys. zł. odszkodowania.** Sąd cywilny, po dokładnym rozpatrzeniu skargi, uznał pretensję Bochnarowej **za nieuzasadnioną** i nie przyznał jej odszkodowania.

Jeden ze sprawców mordu rabunkowego w Chrzanowie aresztowany

Kraków, 16. 10. Po tygodniowych poszukiwaniach władze **policyjne aresztowały jednego ze sprawców mordu rabunkowego, popełnionego na ul. Sienkiewicza w Chrzanowie na kupcu Schenkerze.** Napadu dokonało 3-ch osobników, z których jeden stał na czatach. Ten właśnie ujęty został przez policję. Nie był on do tej pory karany, podczas gdy dwaj główni uczestnicy napadu mają **bogatą przeszłość** kryminalną. Nazwisko aresztowanego trzymają władze w tajemnicy.

We Lwowie ukarano 1.000 kupców

Lwów, 16. 10. (PAT). W związku z akcją w kierunku otrzymania cen, starostwo grodzkie przy pomocy policji przystąpiło dziś rano do walki z podwyżką cen artykułów pierwszej potrzeby. **Po mieście krążyły patrole kontrolne i sprawdzały, czy ceny są wszędzie wystawione.** Akcja policji trwała dwie godziny. Spisane przeciwko niestosującym się do przepisów doniesienia karno-administracyjne zostały w ciągu dalszej godziny doręczone w starostwie grodzkim, które w przyspieszonym tempie rozpatrywało je i ukarało winnych. — Akcja władz będzie kontynuowana.

Już w pierwszym dniu starostwo grodzkie ukarało około 1000 kupców grzywnami.

———000oo000———

Odczyt w Radio o święcie Chrystusa-Króla

W niedzielę dnia 18 bm. o godz. 16 wygłosi przed mikrofonem rozgłośni krakowskiej ks. Karol Pękala, dyr. Diec. Instytutu A. K. w Tarnowie odczyt pt. **„W przededniu święta Akcji Katolickiej".**

Minister i dziennikarz

P. Mackiewicz podnosi w „Słowie“ wileńskim wielkie larum z powodu konfiskaty jego artykułu, w którym poddał krytyce działalność min. Poniatowskiego. I rzuca pytanie: — czy wogóle nie wolno w Polsce krytykować ministra?

Pytanie p. Mackiewicza wywołane jest przykrością, którą kierownikowi pisma wyrządziła cenzura. Ale obok tego, osobistego, charakteru ma jeszcze cechy ogólne.

Naprawdę niemal codziennie pytać się musi dziennikarz polski piszący o sprawach wewnętrzno-politycznych, czy wolno w Polsce krytykować ministra? Bo czasem wydaje się, że — nie!... P. Mackiewicz raz padł ofiarą swej dobroduszności publicystycznej. Inni padali częściej.

DOBRODUSZNY DZIENNIKARZ.

Bo — p. p. cenzorzy, bądźcie szczerymi i powiedzcie to, co myślicie — polski dziennikarz, oczywiście niezależny od rządu dziennikarz, jest bardzo dobrodusznym człowiekiem. Zapewne są pisarczyki, którzy każde zjawisko i każde wydarzenie polityczne traktują wyłącznie pod kątem widzenia interesu grupy lub dziennika; gotowi są więc przejaskrawiać błędy niesympatycznego rządu, a zasługi pomniejszać. Ale takich jest nie wielu! Świadomość obywatelskiego obowiązku ciążącego na dziennikarzu jest u nas w Polsce wielka, większa, niż gdzieindziej. Nasz dziennikarz wierzy, że jego słowa, jak są podyktowane troską o los państwa, tak też będą przez władze cenzorskie rozumiane. Dlatego nazwałem go dobrodusznym.

Lecz jego dobroduszność jest nieraz wystawiana na ciężką próbę. Ofiarą ołówka cenzorskiego padają czasem słowa, które podyktował tylko patriotyzm, — a często takie, którym, co najwyżej, można zarzucić tylko ostrzejszy ton lub formę, nie działanie na szkodę państwa.

Przyznać lojalnie trzeba, że w dziedzinie praktyki cenzorskiej nastąpiła w bieżącym roku zmiana na lepsze. Nie jest to jednak jeszcze stan, któryby można uważać za idealny.

EKSTREMY.

Czytałem niedawno w prasie paryskiej skargę wniesioną przez grono podatników do sądu na obecnego ministra skarbu, V. Auriol. A w tej skardze takie piękne zwroty stylistyczne, jak: „V. Auriol, buchalter, występujący dziś jako minister skarbu“, — „zdradził zaufanie“, — „złamał słowo“ i t. p. I to wszystko z powodu dewaluacji franka, którą p. Auriol zaprojektował, ale którą przyjął parlament.

Oczywiście nie jestem zwolennikiem takiej „wolności prasy“, jak ta, której ilustrację podałem.

Ale też nie uśmiecha się mi taka „dyscyplina“ prasowa, jaka panuje w III Rzeszy lub w Rosji... Rosyjskich pism nie czytam. Ale czytam niemieckie. Są to dziś nie organy opinii, ale organy rządu. A to, co się tam pisze, może być wyrazem woli ministra, lecz nie przekonań abywateli...

Ot n. p. taka „Germania“. Dawniej była organem katolickiego centrum, dziś jest zaś organem „zglajchszaltowanych“ katolików. I uchodzi w opinii Berlina za organ katolicki. Ten to „katolicki organ“ drukuje ostatnio in extenso mowę p. Baldur von Schirach, „wodza młodzieży“, a w niej gwałtowne zwroty przeciw „wyznaniom“, że rozbijają „jedność“ narodu niemieckiego, i przeciw „wyznaniowym hecarzom“, którzy „uwodzą“ młodzież. Jeśli katolicki dziennik takie rzeczy podaje swym czytelnikom, to robi to tylko pod presją. Z jego strony, ze strony sztabu redakcyjnego, jest to upodlenie, — ze strony zaś rządu, który presję wykonuje, jest to oburzające nadużycie władzy.

ZASADY.

Stosunek ministra do prasy i naodwrót powinien kształtować się na podstawie dwóch zasad: 1) rząd, reprezentujący troskę o „dobro powszechne“, winien spotykać się z należnym mu szacunkiem i do tego szacunku obowiązany jest także dziennikarz, zwłaszcza dziennikarz, bo jego słowo rozlega się szerokim echem po kraju; 2) rząd jednak, to — nie państwo.

Z tych dwóch zasad wypływa wniosek, że krytyka tak rządu, jak poszczególnego ministra jest dozwolona, byle była utrzymana w granicach należnego władzy szacunku. To w zasadzie... Ale w praktyce tak nie jest. Minister nieraz utożsamia się z państwem a zastrzega sobie tę samą „ochronę“ jaką cieszy się państwo i jego racja stanu. Jest to zjawisko występujące w państwach t. zw. autorytatywnych lub totalnych. Nie jest jednak niczym pomyślnym w życiu narodu. Kneblowanie prasy mści się narastaniem utajonego buntu. I to jest szkoda społeczna... W ten sposób Rosja carska przygotowała sama podłoże dla rewolucji bolszewickiej... Wspomniane zjawisko jest szkodliwe także z politycznego punktu widzenia. Minister, którego nie wolno krytykować, ani kontrolować, traci poczucie miary w ocenie swych własnych działań, największe błędy uważa za zasługi, a klęski za zwycięstwa. Przykład litewskiego Waldemarasa może tu służyć jako klasyczna ilustracja tego zdania.

Więc wróćmy do zdrowej zasady, że wolno krytykować ministra i że każdy krok rządu podlega kontroli i ocenie społeczeństwa, więc prasy. A unikniemy wielu błędów, które umożliwiają odebranie tak społeczeństwu jak i prasie głosu w sprawach publicznych.

J. P.

Przegląd prasy...

Nowy organ P. P. S.

Pojawił się pierwszy numer zapowiadanego nowego dziennika socjalistycznego w Warszawie, „Dziennika Popularnego“, który wydaje b. poseł P. P. S., p. Norbert Barlicki. W redakcyjnym oświadczeniu mówi on m. in.:

„Ogół społeczeństwa winien widzieć prawdę, całą prawdę. W swoim skromnym zakresie o to starać się będziemy. Starać się będziemy dla chłopów i robotników, dla całego ogółu pracującego ludu w kraju, do którego, wg. naszego najgłębszego przekonania, najbliższa przyszłość musi należeć. Jest to już tylko kwestia osiągnięcia przez świat pracy dostatecznej zwartości wewnętrznej, dostatecznego scalenia sił“.

„Witamy — oświadcza „Robotnik“ — jak najserdeczniej nowego towarzysza pracy i walki. Jak widać z treści i zapowiedzi, nowy dziennik **nie będzie miał charakteru ściśle partyjnego**“.

„Wieczór Warszawski“ pisze:

„Norbert Barlicki zapewnia również, że wydanie „Dziennika Popularnego“ nie wywoła wcale trudnej sytuacji dla oficjalnego organu PPS. Zapewna p. Norbert Barlicki o swej zupełnej solidarności z „Robotnikiem“, co wydaje nam się o tyle dziwne, że jest publiczną tajemnicą **iż N. Barlicki od dłuższego czasu poddawał ostrej krytyce taktykę partii, nie brał udziału w życiu partyjnym i jak nam wiadomo, z partii wystąpił**“.

Dodać należy, że „Dziennik Popularny“ zamieszcza list „znakomitego pisarza“, E. Zegadłowicza, z życzeniami. Pogratulować p. Barlickiemu.

Obywatelu, płać!

Tygodniowa „Depesza“, organ ciężkiego przemysłu wypomina rządowi, że wciąż każe obywatelom płacić i płacić.

„Płacimy — pisze — bo wiemy, że Skarb Państwa obciążony najkonieczniejszymi tylko wydatkami na obronę Państwa, co jest najkapitalniejszym naszym problemem, na utrzymywanie olbrzymio rozrosłej biurokracji i fatalnie licznych emerytów, nie ma już środków na te wszystkie coraz liczniejsze wydatki, które kulturalne Państwo obowiązują.

Chcielibyśmy móc płacić jeszcze więcej. Ale ta myśl staje przed pewnym, wyłaniającym się szyderczym uśmiechem, któremu na imię „lord Paradox“. Nastąpiła mianowicie dziwna jakaś zamiana ról pomiędzy Państwem, a społeczeństwem.

Bo oto Państwo, nie tylko zresztą nasze, ale każde Państwo, prowadzące politykę totalną, czy etatystyczną, coraz bardziej i coraz szerzej wywłaszcza obywatela z jego warsztatów zarobkowych, z jego prywatnej inicjatywy, z jego wolności zarabiania, przejmując jego największe i najzyskowniejsze przedsiębiorstwa, bądź monopolizując je, bądź wykupując je częściowo, bądź kładąc rękę na jego gospodarstwie, rozszerzając coraz bardziej zasięg ciężaru biurokracji, którą obywatel musi utrzymać, jednym słowem — działając niejako na zmniejszenie dochodowości obywatela, stając się przedsiębiorcą, co — zdawałoby się — powinno pozostać atrybutem społeczeństwa, — a z drugiej strony wkłada na to społeczeństwo swoje artybuty finansowania niezliczonych instytucji, mających przywilej przymiotnika — Państwowy.

Ale, że hołdujemy zasadzie — dura lex sed lex — więc dlatego kończymy nasze wywody tym, że narada na Zamku, była palącą koniecznością — rebus sic stantibus — i że społeczeństwo musi spełnić swój obowiązek. Szkoda tylko, że na Zamku nie było więcej tych, co istotnie najwięcej dają, t. j. ludzi z przemysłu, handlu, rzemiosł, własności nieruchomej, wolnych zawodów itp.“

Czy marsz. Piłsudski żałował „przewrotu majowego“?

Artur Górski w „Marchołcie“ (prof. Kołaczkowskiego) wypowiada zdanie, że „przewrót majowy“ w 1926 r. był „niepotrzebny“ i to swoje twierdzenie tak uzasadnia:

Jestem przekonany, że władza naczelna byłaby i bez krwawego przewrotu przeszła w przeciągu roku, a najwyżej 2-ch lat w ręce Marszałka, a wtedy dalszy bieg rozwinąłby się z gruntu inaczej. Wtedy nie byłoby tego dzisiejszego stanu rzeczy, który „spędza sen z powiek“ ludzi, patrzących w przyszłość. Wtedy i Marszałek byłby zapewne żył do dziś, w pełni sił“.

Ostatnie zdanie — zauważa „Odnowa“ — nie odpowiada prawdzie.

„O ile wiadomo — pisze — ogółowi, Marszałek umarł na raka. Nie wiemy, dlaczego p. Górski przypuszcza, że ten rak nie rozwinąłby się, gdyby nie było przewrotu“.

Wreszcie jedno jeszcze powiedzenie A. Górskiego:

„Zapewniano mnie ze strony osób, blisko Marszałka stojących, że już po dwóch miesiącach Marszałek żałował zamachu“.

„Świetna koniunktura“ Polski

„Czas“ uważa, że obecnie mamy świetną koniukturę gospodarczą, — podobną do tej, jaka była w maju 1926 r.:

„Podobnie jak wówczas przyszedł nam z pomocą strajk górników angielskich, tak obecnie mamy dobry urodzaj w Polsce przy złym urodzaju światowym. Takie przypadki zdarzają się rzadko i należy je wykorzystać. Ale też trzeba pamiętać o ich przypadkowości.

Wreszcie podobnie, jak w 1927 roku otrzymaliśmy pożyczkę stabilizacyjną, tak obecnie mamy otrzymać pomoc finansową z Francji.

Mamy więc obecnie analogiczne czynniki, które składają się na impuls do ożywienia gospodarstwa, jakie mieliśmy przed 10 laty. Mamy sytuację wyjątkowo podobną. Chodzi o to, abyśmy nie popełnili wyjątkowo podobnych błędów w polityce gospodarczej.

Chodzi o to, aby energicznie włączyć się w gospodarkę świata, a następnie, by okres ożywienia wyzyskać do przeprowadzenia głębszych reform w zakresie administracji państwowej, podatków, etatyzmu, aby nareszcie na serio pomyśleć o stworzeniu rynku kredytowego. Jeśli tego teraz nie uczynimy, okres pomyślny przeminie i wpadniemy znów w beznadziejną „walkę z kryzysem“, walkę, którą już raz prowadziliśmy, pozbawieni rezerw i ze zdezelowanym aparatem gospodarczym. Oby się to nie powtórzyło“.

Tajemnica zakończenia strajku w Palestynie

Przed miesiącem zdecydowała się Anglia na zwrot w swej polityce tolerancji i kunktatorstwa wobec Arabów palestyńskich. Wysłała tam 10 tysięcy żołnierzy z gen. Dillem na czele. Krok ten zrozumiano powszechnie w ten sposób, że dotychczasowo linia postępowania w Palestynie, wynikająca ze stałej tendencji Wielkiej Brytanii do utrzymania przyjaznych stosunków z całym światem arabskim, zawodzi z punktu widzenia interesów brytyjskich, gdyż nie tylko nie przyczynia się do uspokojenia w Palestynie, lecz przeciwnie rozzuchwala Arabów i wystawia na szwank w oczach całego świata arabskiego prestige imienia brytyjskiego. Do Palestyny popłynęły więc okręty z wojskiem i gen. Dill przystąpił do osaczania i likwidowania zbrojnych oddziałów powstańczych. **Wielka Brytania pokazała „silną rękę“.**

Na skutki nie trzeba było długo czekać. Z dniem 12 b. m. zostało ogłoszone zakończenie trwającego już szósty miesiąc (od kwietnia) strajku generalnego Arabów, co zresztą nie wyklucza możliwości dalszych jeszcze lokalnych zajść i rozruchów. **A naczelny dowódca powstańców arabskich Fauzi El-Kaokadji, mający swą główną kwaterę w górach Nablus, ogłosił zaprzestanie działań „wojennych“.**

Powiedzieliśmy, że W. Brytania pokazała „silną rękę“. Jest to wyrażenie najwłaściwsze, gdyż właściwa akcja pacyfikacyjna miała się dopiero rozpocząć i jak dotąd Anglicy ograniczyli się jedynie do zamanifestowania swej siły zbrojnej. Zdaje się, że cała akcja wojskowa na tym „pokazie“ się skończy, gdyż gen. Dill zawiesił już, dopiero co podjętą, akcję przeciw powstańcom (z wyjątkiem wypadków nieusprawiedliwionej agresji) i ogłosił od 14 b. m. czterodniowe „zawieszenie broni“, w czasie którego powstańcy mają wycofać się z zajmowanych pozycyj w góry i za granicę Transjordanii.

Czy rzeczywiście Arabowie, których powstańcy w czasie pięciomiesięcznych krwawych utarczek z policją i oddziałami stałego palestyńskiego garnizonu wojskowego wykazywali dużo odwagi bojowej, przestraszyli się obecnie samego widoku nowych oddziałów wojskowych przybyłych z Anglii? Przecież jeszcze przed pięciu tygodniami podczas rokowań prowadzonych za pośrednictwem ministra spraw zagranicznych Iraku Nuri-paszy odrzucili Arabowie palestyńscy propozycję zawieszenia strajku i działań powstańczych pod tak dogodnymi dla nich warunkami, jak: **zawieszenie imigracji żydowskiej** do czasu zbadania całokształtu zagadnień przez komisję królewską, **zakaz** sprzedaży ziemi żydom do tego czasu i **amnestia** dla uczestników powstania. **A obecnie zrobili to bez żadnych warunków na sam widok gen. Dilla i jego oddziałów?!**

Sądzimy, że za obecnym zawieszeniem powstańczej i strajkowej akcji arabskiej w Palestynie kryje się pewna tajemnica. Niewątpliwie zdecydowana wola W. Brytanii skończenia z rozruchami musiała mieć wpływ na decyzję przywódców arabskich, ale był to prawdopodobnie tylko jeden z powodów. Poza tym działała jeszcze zapewne **angielska dyplomacja, „Inteligence Service“ i angielskie funty,** których bardzo potrzebują ubodzy władcy największych nawet państewek arabskich. Te trzy czynniki spowodowały prawdopodobnie zmianę stanowiska szeregu władców arabskich, popierających dotąd czynnie ruchawkę arabską w Palestynie, i doprowadziły do wydania przez 4 królów arabskich i kilku książąt (w tej liczbie króla Iraku Ibn Saud Chazi, emira Transjordani Abdullaha i imana Jemenu Yehyę) **apelu, wzywającego do zakończenia strajku i rozruchów.** Prócz tego jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że **jednak uczyniono Arabom palestyńskim pewne obietnice za pośrednictwem władców arabskich.** Wskazywać by mógł na to zarówno fakt zadecydowanego już wysłania z Londynu w najbliższych dniach komisji królewskiej do wysłuchania postulatów arabskich i zbadania ich na miejscu w Palestynie, jak również treść propozycji zarządu palestyńskiego uczyniona egzekutywie agencji żydowskiej, o czym donosiliśmy wczoraj w depeszach. Rząd palestyński chciał mianowicie przyznać na okres półroczny od października b. r. do końca marca 1937 r. jedynie 8.000 certyfikatów dla imigrantów żydowskich, które musiałyby być wykorzystane w całości w ciągu najbliższych dwóch tygodni do dnia 1 listopada. **Oznaczałoby to całkowite zamknięcie w praktyce imigracji żydowskiej przez następnych 5 miesięcy od listo-**

pada do kwietnia, czyli na okres badań komisji królewskiej i jej rokowań z Arabami.

Mamy obecnie przed oczyma nową, trzecią już w tym roku, fazę rozwoju zagadnienia palestyńskiego. Czy przyniesie ona wreszcie jego rozwiązanie, jest rzeczą bardzo wątpliwą.

J. MAK.

Migawki.

Bojkot nowej pisowni

Poznański „Dziennik Poranny" zamieścił żałobną klepsydrę, w której zawiadamia:

„Po krótkich, ale bardzo bolesnych cierpieniach zgasła na naszych łamach smutnej **pamięci NOWA ORTOGRAFIA".**

Następnie oświadcza buńczucznie, że „powraca do starej ortografii".

Jeśli chodzi o formę tego wystąpienia, to nie można powiedzieć, by „Dzien. Poranny" dowiódł tu szczególnej pomysłowości. Dowcip z żałobną klepsydrą jest zbyt oklepany i zbyt często nadużywany. Wolelibyśmy coś nowego i oryginalnego.

Jeśli zaś chodzi o stronę merytoryczną, to wystąpienie „Dzien. Porannego" trzeba określić jako wybryk samowoli... Trudno, panowie koledzy! Wszyscy się pocimy nad przyswajaniem sobie zasad nowej pisowni. I wszyscy mamy wątpliwości, czy wszystkie jej zasady są celowe i słuszne! Ale nie powiększajmy ogólnego bałaganu o jeszcze jeden: ortograficzny. Akademia Umiejętności, która przyjęła odpowiedzialność za nową pisownię, nie jest kolegium fiakrów dyskutujących nad teorią kwantów. Jest gronem ludzi, których autorytet w rzeczach nauki, wiedzy i języka jest bezsporny.

Wydają się wam, panowie, pewne przepisy nowej ortografii niecelowe i złe? Przeciwstawcie autorytetowi Akademii Umiejętności drugi autorytet, i niech ten drugi autorytet przedłoży pierwszemu swoje „dubia" i podyskutuje. Oto jest jedyna droga, którą mogą iść ludzie kulturalni. A nie jest nią buńczuczne oświadczenie jednego dziennika: bojkotujemy pisownię... Bo to jest niekarność i swawola!

BAYARD.

Rzeczy ciekawe.

W ciągu 11 lat skradł książek za 200 tys. dolarów

W gmachu głównej biblioteki publicznej w Nowym Jorku aresztowano niejakiego Stanleya Wemyssa, w chwili gdy ten wymykał się z biblioteki ze świeżo wypożyczonym do czytania na miejscu drogocennym dziełem. Śledztwo przeprowadzone w tej sprawie dało sensacyjne wyniki. Okazało się bowiem że Wemyss, który od szeregu lat zajmował się procederem kradzieży książek z bibliotek publicznych, **za kradzieże te poszukiwany jest przez władze kilkunastu stanów oraz przez sądy europejskie.** Wemyss przyznał się, że **w ostatnich jedenastu latach skradł z bibliotek publicz. za 200.000 dolarów książek, które sprzedawał antykwarzom.**

Wycinki z gazet króla angielskiego

Młody angielski król Edward VIII żywo interesuje się wszelkimi nowoczesnymi zdobyczami współczesnej cywilizacji a przy tym jest pilnym czytelnikiem gazet. Od najmłodszych lat czytywał on nie tylko krajowe dzienniki wszystkich kierunków; lecz również prasę zagraniczną. dzięki temu, że zna doskonale języki niemiecki i francuski. Obfity swój program codziennej pracy otwiera i zamyka król angielski słuchaniem radia i czytaniem dzienników. Wiadomem jest, że Edward VIII posiada jeden z najbogatszych zbiorów wycinków gazetowych. Kiedy w roku 1900 obecny król a wówczas 16-letni młodzieniec, został księciem Walii i następcą tronu, zorganizował on dla siebie specjalną obsługę, która miała za zadanie zbieranie i porządkowanie artykułów oraz informacyj o wszystkich zdarzeniach świata. **Obecnie na usługach króla jest 50 potężnych tomów zawierających 350.000 wycinków gazetowych.** Jest to swojego rodzaju muzeum gazetowe.

Czy przesilenie w ruchu ludowym?

Jeden z obserwatorów „ruchu ludowego" nadsyła nam następujące ciekawe uwagi o obecnym stanie nastrojów na tym terenie. — Uw. Red. „Gł. N.".

Znany każdemu, znamienny dla dzisiejszych przełomowych czasów, jest podział na „starych" i „młodych". W Stronnictwie Ludowym dzisiejszym, „starzy" to przeważnie dawni „piastowcy", a „młodzi" — Związek Młodzieży Wiejskiej Rz. P. tak zwani „wiciarze". Dla „starych" wodzem, a zarazem symbolem, pozostał Wincenty Witos. „Młodzi", buńczucznie odrzucający wszelki „Führerprinzip" i szermujący hasłami pracy „gromadnej", dopuszczającej tylko „przodownictwo" a nie przywódców, urastających na miarę autorytetów — mają mimo wszystko swoich czołowych ludzi, którzy przy pozorach stuprocentowego „demokratyzmu" Zw. Młodz. Wiejskiej, dość „odgórnie" nim kierują. Są to: inż. Ignacy Solarz, kierownik czyli „chrzestny" Uniwersytetu Ludowego w Gaci pod Przeworskiem, oraz Józef Niećko, redaktor „Wici", naczelnego organu Związku. — Poza różnicami ściśle ideowymi, zaznaczała się między „młodymi" a „starymi" już od dość dawna, odmienność poglądów na metody pracy w ruchu ludowym. „Wiciarze" są przeciwnikami „masówek", elektryzowania ludzi uroczystościami i zapewnieniami „że nie zadługo, a już..." Żądają roboty „dokładnej" i codziennej, roboty od podstaw, zaczętej od przekształcania psychiki człowieka wsi i urabiania go na niewzruszonego a oświeconego i podporządkowanego ogółowi, członka pracy gromadnej. Żądają rozszerzenia działalności ludowców na sprawy kulturalne, w pierwszym rzędzie przez powiązanie akcji Str. Ludowego z ruchem spółdzielczym. Chcieliby, zdaje się, upodobnić politykę chłopską w Polsce, do pracy czechosłowackiej „Republikańska Strana", która wrosła korzeniami w wieś tamtejszą właśnie dzięki w połowie tylko politycznemu, a w połowie gospodarczo-oświatowemu charakterowi swej działalności.

„Piastowcy" natomiast odnosili się w ciągu lat ostatnich, z mniejszym do tych spraw zapałem. Nie są wprawdzie dla nich hasła „wiciarzy" odkryciem Ameryki, bo piastowcy pracowali intensywnie w Kółkach Rolniczych, utworzyli powiatowe składnice spółdzielcze, których większość coprawda poszła po tym na marne z powodu nieodpowiednich ludzi i nieprzygotowania do przetrwania kryzysu. Ale po tym od tej pracy odeszli, zresztą nie dobrowolnie, a oddali się niepodzielnie walce o władzę. Nieraz też dawali „starzy" wyraz swej krytyce w stosunku do „wiciarzy", którzy niedostateczną, ich zdaniem, przykładali wagę do wieców i szerokiej akcji za „wykupywaniem legitymacji" Str. Ludowego przez chłopa. Tak n. p. 22 lipca 1934 nie bylejaki publicysta pisał we wstępnym artykule „Piasta", że „ludowi chodzi przede wszystkim o to, by mógł się stać gospodarzem państwa, by zdobył z powrotem wpływy na życie publiczne w Polsce, by doczekał się prawdziwego samorządu i t. d."... „Lud Polski" pisał ów starego autoramentu działacz ludowy — „nie ma ochoty czekać na to wszystko lat 20, a tymczasem „wychowywać człowieka", jak chcieliby niektórzy pseudo-apostołowie ruchu ludowego".

Gdyby się było udało doprowadzić do zmiany regime'u, powiedzianoby, że stuprocentową rację mieli piastowcy. To nie nastąpiło, i dziś „wiciarze" coraz więcej znajdują zwolenników dla swej metody pracy.

TRUDNOŚCI „STARYCH" LUDOWCÓW.

W tych warunkach „starzy", w których ręku spoczywa większość stanowisk kierowniczych Str. Ludowego, niełatwą mają sytuację. Łatwiej im jest w Wielkopolsce, gdzie nie wypuścili z rąk Kółek Rolniczych, jak to się stało w Małopolsce, a wybór przywódcy wielkopolskiego ruchu lud., b. pos. Mikołajczyka na prezesa Wielkop. T-wa Kółek Rolniczych podniósł autorytet Str. Ludowego jeszcze bardziej. Idzie też ono tam ręka w rękę z umiarkowanym Wielkop. Związkiem Mł. Wiejskiej, którego unifikacja z „Wiciami" pozostaje jeszcze ciągle tylko — na papierze. Ale w Małopolsce te stosunki wyglądają inaczej, a dochodzą do nich inne trudności: represje i — oznaki poprawy konjunktury. Represje nie są wprawdzie tak stosowane, jak w latach dawniejszych, ale są i to b. przykre: Bereza. I proces o zajścia w Krzeczowicach też dotknął Stron. Ludowe, bo, jakkolwiek wydaje się, że strajki w przeworszczyźnie naogół miały charakter gospodarczy, to jednak, słusznie czy nie słusznie „vox populi" głosi, że do wybuchu zajścia z policją przyczyniły się w znacznej mierze nastroje „ponowosieleckie"... Mało jest takich, którzy rozumieją, że są ludowcy i ludowcy, że to przeciwnie raczej „wiciarze" dolali oliwy do ognia. Tak, czy inaczej, bez względu na to, czy kowal czy ślusarz zawinił — represje są, a to utrudnia działalność przywódców S. L.

Jeżeli chodzi o poprawę konjunktury, to wydaje się, że jej oznaki, a raczej pozory stanowią dla ludowców dość mocny „Strich durch die Rechnung" Wnosić to można choćby stąd, że pisma ludowe (jak n. p. ostatnio „Gazeta Grudziądzka") starają się przekonać chłopów, że żadnej poprawy nie ma. Zapewne — wiemy, że wskaźnik cen, rolniczo-przemysłowych właściwie pozostał bez zmiany (zdrożało zboże, ale zdrożała i „przyodziewa", skóry, żelazo); niewątpliwie też natężenie kryzysu nie zmalało w żadnej innej dziedzinie na tyle, by ktoś o tym na wsi głośno mówił, tym mniej, by brano odczuwalne gdzie niegdzie polepszenie na rachunek „sanacji", a jednak... Jednak inaczej patrzy na życie chłop-gospodarz, gdy widzi, że po zeszłorocznej zwyżce cena świń już nie spadła do dawnego poziomu, że pszenica od września 1935 r. właściwie stale drożeje. Zmienia to jego psychikę, i bez względu na to, czy się to już opłaca czy jeszcze nie, powraca do kupowania nawozów sztucznych, myśli o nowym pługu w miejsce starego, i t. d. i przy tym żywszym zakrzątnięciu się koło własnego gospodarstwa, trochę jednak obojętnieją na hasło: „chłop — gospodarzem państwa".

KTO ZBIERA PLONY?

Naturalnie, faktyczna poprawa konjunktury byłaby czymś tak pomyślnym dla narodu i państwa, że, gdyby do niej przyszło, cieszylibyśmy się z niej szczerze wszyscy, a napewno i opozycyjne stronnictwa, jakkolwiek mogłoby im to trochę popsuć szyki. Nie można przecież posądzać ich „leaderów" o brak patriotyzmu... Jeżeli o tej kwestii wspomnieliśmy, to poprostu dlatego, iż w obiektywnej ocenie zewnętrznych i wewnętrznych trudności Str. Ludowego, i ten moment siłą rzeczy się nasuwa. Ostatecznie pytamy: co będzie dalej? Kto i co zyska na ewentualnym osłabieniu znaczenia dotychczasowego systemu politycznego ludowców z pod znaku Witosa? Miał on swoje braki, ale miał i wielkie zalety: nastawienie raczej stanowe i solidarystyczne, niż czysto klasowe, umiarkowany do niedawna program społeczno-gospodarczy i — w gruncie rzeczy — charakter katolicki (zwłaszcza w Wielkopolsce). Niewątpliwie „wiciarzom" oddalenie chwili zdobycia władzy jest mniej przykre z wielu względów, z których to, że są przeważnie młodzi, i dlatego mają czas, — w tej mierze jest decydującym. Ale, któż to są „wiciarze"? To ludzie, odżegnujący się od marksizmu, wysuwający „agraryzm" oparty o własność prywatną, przyznający się jakoby do „chrześcijaństwa" (tylko nie do katolicyzmu), mający w Józefie Niećce szczerego, jak powiadają, przeciwnika komunizmu.

A jednak — bezwzględna walka z klerem katolickim na łamach „Wici" prowadzona, propagowanie literatury skierowanej przeciw Kościołowi (n. p. „Mroki Średniowiecza" dr Putka") — robi już dziś gdzie niegdzie niemały „huczek" antykatolicki, którego ofiarą pada przede wszystkim „Akcja Katolicka", obarczana przez młodoludowców zarzutami sprzyjania „sanacji" „endecji", „obszarnikom" i Bóg wie jeszcze jakim „wrogom chłopskim". A jednak, organ „wiciarzy", „Młoda Myśl Ludowa" zdecydowanie opowiada się po stronie komunistycznego rządu madryckiego, malując go jako bohaterskiego obrońcę ludu, a powstańców — jako czystą reakcję złożoną z „kapitalistów, obszarników i kleru". A jednak — „Wiciarze" otwarcie żądają dla Stronnictwa Ludowego współpracy z socjalistami, sami zresztą z T. U. R-em ścisły utrzymując kontakt.

Trzeba więc liczyć się z tym, że załamanie się „starych" ludowców wyzwoliłoby i do głosu dopuściło elementy zdecydowane, jak widać, do nadania ruchowi ludowemu charakteru dość odmiennego od dotychczasowego... Zapewne, „Wici" są ruchem młodzieży, a w takim ruchu niejedno jeszcze może się wyfermentować i ulepszyć, chociaż właściwie już dzisiaj na czele tej organizacji stoją ludzie, z których ten i ów przeszedł czterdziestkę. Czy jednak Zw. Ml. Wiejskiej jest rzeczywiście od nikogo nie zależny, czy nie stoją za nim, jak niektórzy twierdzą, czynniki związane z masonerią? Ostatecznie, w razie odejścia „piastowców", nie wiedzielibyśmy na czym właściwie stoimy. Tamci, choć ich bito i odtrącano, walczyli jednak całą siłą o utrzymanie moralnej obronności państwa, o ducha narodowego w masach chłopskich, a żądając radykalnych nawet reform gospodarczych, robili to w znacznej mierze pod kątem widzenia akcji włączenia chłopów w organizm społeczny, związania ich z państwem. Ci natomiast w tym, co piszą i uchwalają, mocno trącą hasłem: „proletariusze wszystkich krajów, łączcie się"... Tamci „odszczekiwali" się czasem temu i owemu księdzu, których ich „sponiewierał", jak pisali, z ambony, ale umieli gdzie indziej zgodnie współpracować z duchowieństwem i zaznaczać swe przywiązanie do katolicyzmu. Ci znów tak nieraz postępują, jak gdyby świadomie mobilizować chcieli chłopów do walki z „watykańską międzynarodówką".

Z tego wszystkiego dobrze jest zdawać sobie sprawę, ponieważ są to wypadki, które mogą mieć poważne następstwa.

K. M.

Radio.

„W DZIEŃ ŚMIERCI CHOPINA". Dzień w którym zgasło życie genialnego kompozytora zostanie na zawsze dniem pamiątkowym dla całego świata muzycznego, a zwłaszcza dla Polaków. W dzień śmierci Chopina dn. 17. X odbędzie się w Polskim Radio koncert poświęcony twórczości mistrza; przy fortepianie zasiądzie czołowy pianista polski J. Turczyński. Program rozpocznie Ballada As-Dur, po czym popłyną tony mazurków, walców i nokturnów. Na zakończenie odegrane zostanie najpiękniejsze ze scherz, Sherzo h-moll op. 20. Koncert rozpocznie się o godz. 21.00.

„KOMETA HIGGINSA ZBLIŻA SIĘ DO ZIEMI". Żywa akcja, doskonałe dialogi, ciekawy pomysł kompozycyjny, niesamowite przygody – oto główne zalety literackie słuchowiska Markowskiego p. t.: „Kometa Higginsa zbliża się do ziemi", które Kameralny Teatr Wyobraźni przekaże z Poznania na wszystkie rozgłośnie w sobotę o godz. 22.30. Słuchowisko reżyseruje M. Melina, który odtworzy rolę główną. Poza tym wezmą udział El. Łabuńska, R. Wasilewski, St. Purzycki i B. Rosłan.

—o()o—

Programy stacyj radiowych

NIEDZIELA, DNIA 18-go PAŹDZIERNIKA 1936.

Program ogólnopolski. Godz. 8 Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria"; 8.03 Gazetka rolnicza; 8.18 Programy lokalne; 8.50 Dziennik poranny; g. 9: Transmisja nabożeństwa z kolegiaty szamotulskiej (przez Poznań); 10.30 Programy lokalne; 11.57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert rozrywkowy orkiestry P. R.; Około godz. 13 Programy lokalne; 14 Reportaż z życia; 14.30 Kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego; 15.30 Audycja dla wsi; 16 Programy lokalne; 16.30 Powszechny Teatr Wyobraźni; 17 Koncert symfoniczny z Katowic; W przerwie ok. godz. 17.50 Pogadanka aktualna; 19 Szkic literacki; 19.15 Programy lokalne; 20.20 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni; 20.35 Programy lokalne; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczorny; 21 Na wesołej lwowskiej fali; 21.30 Utwory fortepianowe; 22 Koncert z Wilna; 23—23.30 Programy lokalne dla Warszawy i Łodzi.

Kraków (293,5 m). Godz. 8.18 Muzyka z płyt; 8.25 Pogadanka rolnicza; 8.40 Muzyka z płyt; g. 10.30 Płyty; Około godz. 13: Pogadanka; 16 Koncert reklamowy; 19.15 Program na dzień następny; 19.20 Koncert muzyki lekkiej; 20.35 Wiadomości sportowe lokalne.

Lwów (377,4 m). Godz. 8.18 Muzyka z płyt; g. 8.25 Pogadanka; 8.40 Płyty; 8.45 Program na dzisiaj; 10.30 Koncert symfoniczny z płyt; 12.03 Transmisja z Warszawy; W przerwie ok. god. 13 Przegląd teatralny; 16 Koncert reklamowy; 16.15 Muzyka lekka z płyt; 19.15 Koncert mieszany; 19.45 Minuty literackie; 20 Dalszy ciąg koncertu mieszanego; 23—23.30 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa (1336,0 m). Godz. 8.18 Audycja dla wsi; 10.30 Muzyka z płyt; 11.45 Odczyt; Ok. godz. 13 Przegląd teatralny; 16 Koncert reklamowy; g. 19.15 Program na jutro; 19.20 Muzyka rozrywkowa (płyty); 20.35 Wiadomości sportowe lokalne; 23—23.30 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice (395,8 m). Godz. 6 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.03 Surmy śląskie; 6.13 Muzyka z płyt; 8.18 Pogadanka; 8.30 Koncert życzeń z płyt; 10.30 Płyty; Około godz. 13: Co słychać na Śląsku; 16 Koncert reklamowy; 16.20 Pogadanka; 19.15 Program na jutro; 19.20 Pieśni ludowe śląskie; 19.50 Audycja muzyczna; 20.35 Wiadomości sportowe lokalne.

Nasz handel z Ameryką Łacińską

Rynki południowej i środkowej Ameryki zyskują coraz bardziej na znaczeniu w handlu międzynarodowym. Przedstawiają bowiem duże możliwości tak importowe jak i eksportowe. Kraje południowo-amerykańskie stanowią z jednej strony źródło zakupu najniezbędniejszych surowców potrzebnych państwom europejskim, z drugiej zaś strony poważne rynki zbytu dla produktów przemysłu starego świata.

Ameryką południową i środkową szczególnie powinna być zainteresowana Polska, a to tak ze względu na duże możliwości emigracyjne, jak i handlowe. Tymczasem trzeba stwierdzić, że wymiana Polski z Ameryką Południową przedstawia się dla nas bardzo niekorzystnie. Nie tylko ze względu na zbyt słabe obroty, ale i ze względu na ujemny dla nas ich rezultat.

Sięgnijmy do cyfr. Znajdujemy je w „Biuletynie polsko-łacińsko-amerykańskim". Jak wynika z nich, obroty handlowe Polski z Ameryką Łacińską w pierwszych pięciu miesiącach b. r. przyniosły wysoce ujemny bilans dla Polski. Przy czym, o ile w r. 1935 ten ujemny bilans za pierwsze 5 miesięcy wynosił 12.995 tys. zł., to w pierwszych pięciu miesiącach b. r. osiągnął już cyfrę 15.642 tys. zł.? (Ogólny przywóz — 24310 tys. zł.; wywóz — 8.668 tys. zł.).

Obroty z poszczególnymi krajami Ameryki Południowej (za pierwsze 5 miesięcy) przedstawiają się następująco: Argentyna przywóz do Polski 10.419 tys. zł., wywóz z Polski 6,307 tys. zł.; Boliwia: przywóz 2 tys. zł., wywóz 52 tys. zł.; Brazylia: p. — 5.738 tys. zł., w. — 579 tys. zł.; Chile: p. — 1.001 tys. zł., w. — 27 tys. zł.; Ekwador: p. 252 tys. zł; w. — 11 tys. zł.; Guyana Brytyjska p. — 9 tys. zł. w. — 0; Guyana Holenderska w. 2 tys. zł. p. 0; Kolumbia: p. — 1.766 tys. zł., w. — 1,5 tys. zł.; Paragwaj: p. — 247 tys. zł., w. — 4 tys. zł.; Peru: p. 1,038 tys. zł.; w. — 53 tys. zł., Urugwaj: p. 1,496 tys. zł., w. — 238 tys. zł.; Wenezuela: p. — 396 tys. zł., w. — 7 tys. zł.; Meksyk: p. — 556 tys. zł., w. — 379 tys. zł.

Powyżej scharakteryzowany stan musi ulec bezwzględnej zmianie. Chodzi tu z jednej strony o walkę z ujemnym saldem bilansu handlowego, z drugiej zaś o rozszerzenie wymiany towarowej z państwami Ameryki Południowej i Środkowej. Cel ten może być osiągnięty w jednym tylko wypadku: o ile nasze sfery gospodarcze zainteresują się tymi rynkami a przede wszystkim z nimi się zapoznają. Poważną tutaj rolę mają do odegrania nasze przedstawicielstwa konsularne, które winny jak najżywszą działalność na powierzonych sobie terenach prowadzić.

Jakie możliwości przedstawiają rynki południowo-amerykańskie dla naszego handlu? Duże! Zilustrujmy to na przykładzie kilku państw. Kolumbia: przedstawia duże możliwości dla wywozu z Polski bibułki do papierosów, mebli giętych, rękawiczek nicianych, szynki w konserwach i t. p. Paragwaj: maszyny do wyrobów tekstylnych, automobile, maszyny biurowe, chemikalia, produkty farmaceutyczne, wyroby szklane, urządzenia kanalizacyjne i sanitarne i. t. d. Argentyna: dykty, wyroby ciężkiego przemysłu, jak np.: rury, szyny i t. p., artykuły chemiczne, tekstylne, papiery, szkło i wyroby szklane, maszyny, chmiel, grzyby, itd. Poza tym Costa Rica, Haiti, Honduras, Meksyk, Nikaragua, Panama, Salwador, San Domingo, Wenezuela — czekają na polskie żelazo, wyroby tekstylne, smalec i t. p.

Jednym z głównych czynników umożliwiających rozwój stosunków handlowych między Polską a Ameryką Południową jest komunikacja. Otóż należy stwierdzić, że obecne połączenia Gdyni i Gdańska z portami Ameryki Południowej znajdują się na dość dobrym poziomie. Z Gdyni posiadamy obecnie cztery rodzaje komunikacji towarowej do: Buenos Aires, Rio de Janeiro, Santos, Montevideo i Pernambuko. Pewnym brakiem dzisiejszej organizacji komunikacyjnej między Polską a Ameryką Łacińską jest brak szybkich i sprawnych połączeń bezpośrednich, a często nawet i pośrednich z krajami wschodniego wybrzeża Ameryki Połudn., jak Chile, Ekwador oraz północnego wybrzeża, jak Wenezuela i Kolumbia.

Do krajów tych handel nasz docierać może jedynie za pośrednictwem wielkich portów rozdzielczych Europy, co prawdopodobnie stanowi jedną z przyczyn słabych naszych stosunków handlowych z tymi krajami. Wykorzystanie jednak należyte przez handel polski nawet tej sieci linii regularnych łączących Gdynię z portami Ameryki Połudn., jaka obecnie istnieje, może postawić wymianę towarową polsko-amerykańską na poważnym poziomie.

Rynki państw Ameryki Południowej czekają na kupca polskiego i towary polskie.

Tur.

Nowa obniżka pensyj o 12—15 proc.!?

Nieprawdopodobne pogłoski o projekcie reformy ustawy emerytalnej

Prasa warszawska podaje pewne szczegóły dotyczące projektów reformy emerytalnej, będących przedmiotem narad specjalnej komisji. Według obiegających pogłosek, projekty idą w tym kierunku, aby najwyższy wymiar emerytury nie przekraczał 1.000 zł., najniższy zaś dolnej granicy 100 zł.

Czas wysługi emerytalnej ma być utrzymany w dotychczasowych granicach 15 lat służby, istnieje jednak tendencja, aby emerytura po 15 latach przysługiwała tylko tym urzędnikom, którzy będą mieli conajmniej 50 procent niezdolności do służby. Inni pracownicy nie otrzymaliby zaopatrzenia emerytalnego, o ile by nie mieli ukończonych 60 lat życia.

Najważnieszą jest strona budżetowa zagadnienia. Wzrost wydatków na emerytury z miesiąca na miesiąc, zanotowany przy wykonywaniu budżetu na rok bieżący, zaniepokoił czynniki rządowe. Z pewnych stron wysuwana jest koncepcja, ażeby do budżetu emerytur wprowadzić zasadę samowystarczalności, czyli, ażeby pełna suma, wypłacana corocznie emerytom tytułem zaopatrzeń, była uzyskiwana ze składek emerytalnych urzędników służby czynnej. Gdyby zasada ta była przyjętą, to składki emerytalne musiałyby wynosić 12 do 15 proc. uposażeń.

Wiadomość ta wywołała wielkie zaniepokojenie w kołach urzędniczych. Jak wiadomo, reforma uposażeniowa z roku 1933 zniosła zupełnie opłacanie przez urzędników składek emerytalnych. Pozycja ta istnieje w budżecie tylko jako wewnętrzna operacja skarbu państwa. Niedobór budżetu emerytur w samej tylko administracji wynosi obecnie około 120 milionów zł. rocznie. Projekt samowystarczalności budżetu emerytur został zrozumiany przez urzędników w ten sposób, że zawiera on przywrócenie składek emerytalnych, czyli, że grozi nową obniżką pensji urzędniczych.

W sprawie tej nie wypowiedziały się dotychczas czynniki miarodajne. Ponieważ jednak stoją one z jednej strony na stanowisku realnej równowagi nowego budżetu, a z drugiej dążą do znowelizowania przepisów emerytalnych, przeto jasne jest, że decyzje w tej sprawie powinny zapaść jeszcze przed ułożeniem preliminarza budżetowego na r. 1937/8, który musi być gotowy do końca listopada, ponieważ w tym czasie ma być przedłożony izbom ustawodawczym.

Należy zaznaczyć, że „wtajemniczeni" w arkana prac rządu, oświadczają, iż dotychczas nie wpłynął do ministerstwa skarbu żaden konkretny projekt ustawy emerytalnej i że sprawy te są dopiero przedmiotem dyskusji. Z kół dobrze poinformowanych — twierdzą „wtajemniczeni" — zwrócono uwagę, że gdyby nawet tego rodzaju koncepcja jaka znalazła wyraz w pogłoskach była wysunięta (!) to nie ma najmniejszych szans powodzenia w łonie rządu.

Czynniki miarodajne podkreślają, że nie ma mowy, ażeby tego rodzaju koncepcja, która oznacza faktycznie obniżenie pensji urzędniczych o 12—15 proc., mogła być poważnie rozważana przez rząd.

Z tego wniosek, że jednak ktoś z takim projektem wystąpił.

Problem waluty szwajcarskiej

Dnia 14. bm. odbyła się w Bernie specjalna konferencja prasowa, na której kierownik departamentu finansów i ceł Szwajcarii a jednocześnie prezydent związkowy Meyer omówił szereg problemów, związanych z dewaluacją franka szwajcarskiego. Dr Meyer zaznaczył na wstępie, że stopa dewaluacyjna franka szwajcarskiego bynajmnie nie stanowi ślepego naśladownictwa analogicznej stopy, przyjętej we Francji, lecz że została wybrana po dłuższych badaniach, jako najbardziej odpowiadająca szwajcarskim warunkom gospodarczym.

Przez dewaluację nie została zmieniona istota waluty szwajcarskiej. Szwajcaria nie ma waluty papierowej, lecz opartą na nowych podstawach walutę złotą, której cechą charakterystyczną jest wolny obrót złotem. Gdyby obrót ten został zawieszony, musiałaby waluta szwajcarska zostać uzależniona od jakiejkolwiek innej waluty.

W dalszym ciągu dr Meyer uczynił bardzo interesującą uwagę, stwierdzając, że gdyby Francja zmuszona była do dalszej dewaluacji, ustosunkuje się Szwajcaria do tego najzupełniej spokojnie, ma bowiem obecnie dobrze już ugruntowaną walutę złotą. Techniczna podstawa franka szwajcarskiego jest dziś tak silna, jak nigdy przed tym. Obawa dalszej dewaluacji jest wobec tego w Szwajcarii mniejsza, niż w jakimkolwiek innym kraju. Rada Związkowa zamierza prowadzić swoją dalszą politykę walutową w ten sposób, żeby niebezpieczeństwo dalszej dewaluacji nie mogło Szwajcarii grozić.

—:o:—

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowo-towarowej w Krakowie notowano w piątek 16 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. stand. 26.50—27; biała stand. 26.25—26.75; 75.5—80 proc. 27.50 do 28; targowa nowa stand. 25.75—26; żyto dworskie nowe 19.25—19.50; targowe nowe 19—19.25; owies dworski stand. lekko zadeszcz. 18.75—19.25; targowy stand. lekko zadeszcz. 18—18.50; jęczmień dworski 22—24; targowy 20—21; kukurydza kraj. 17—17.50.

Artykuły strączkowe. Groch Wiktoria poznański 29—31; pół Wiktoria małop. 25—27; zwykły jadalny; 25—26; polny pastewny 18—19; polny do siewu 20—21; fasola cukr. biała 28—30; biała 22—26; klockowa 24.50—25.50; długa 24—25; Wachtel 19.50—20; bobik do siewu 15—15.50; wyka ciemna 19—20; szara 18.50—19.50; peluszka 23—24; łubin żółty 13.50—14; niebieski 10—10.25.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 15.75 do 16.25; lniane 37-38 proc. biał. i tłuszcz. 19—20; siano słodkie 7—7.50; średnie 6—6.50; kwaśne 4.50—5; potraw 4.50—6; koniczyna pastewna 8.50 do 9; słoma długa 4.50—5; ziemniaki stołowe 4—4.25.

Nasiona. Rzepak zimowy z workiem 43.50—44; rzepik czyszczony letni z workiem 40.00—41.00; siemię lniane z workiem 90 proc. basis 33—34; mak niebieski z workiem 70—72; szary 67—69; kminek kraj. czyszczony nowy 88—92; koniczyna nasienna czerw. atest. 148—152; bez kanianki 130 do 135; surowa czerwona 105—115; tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 50—55; targowa 35—40; esparseta z workami 12—13.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I st. wym. 0-20 proc. 45—45.50; gatunek IA st. wym. 0-45 proc. 41.50—42.50; gatunek IB st. wym. 0-55 proc. 40.50—41; gatunek IC st. wym. 0-60 procent 38—39; gatunek IID st. wym. 45-65 proc. 35—35.50; razowa 0-95 proc. 31—32; Mąka żytnia okręgu Krakowskiego I gat. st. wym. 0-50 proc. 30.50; I gat. st. wym. 0-65 proc. 29.50; razowa 0-95 proc. 23—23,25; poślednia ponad 65 proc. 19—20; Mąka żytnia okr. Poznańskiego I gat. st. wym. 0-50 proc. 30.50—31; otręby żytnie standartowe 12.50—12.75; pszenne średnie 13—13.25; perłówka 0—000 45—47; pęcak fabryczny z workiem 32—33; chłopski bez worka 30—30.50; siekanka jęczm. fabryczna z workiem 33—35; chłopska bez worka 30.50—34; kasza jaglana fabryczna 35—36; chłopska 29—31; tatarczana cała 40—42; łamana 38—40.

Tendencja spokojna; podaż mała; dowozy lokalne małe.

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

październik.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Wylosowane książeczki P.K.O.

Dnia 15 października 1936 roku odbyło się w Centrali PKO. w Warszawie 42 z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe serii I.

Po zł. **1.000** otrzymają właściciele następujących książeczek: 6263; 8310; 10217; 10689; 12970; 17094; 17196; 19738; 22617; 22875; 29465; 31627; 35548; 35946; 37765; 40232; 47098.

WYTWÓRCZOŚĆ HUTNICTWA ŻELAZNEGO WE WRZEŚNIU.

Według danych Związku Polskich Hut Żelaznych wytwórczość hutnicza we wrześniu br. przedstawia się następująco (w tys. ton — w nawiasach produkcja w sierpniu br.): surówki **50.9** (52.3), stali **105,6** (102,1), wytw. walcownianym **78.8** (75.2) W porównaniu z poprzednim miesiącem wzrosła wytwórczość w stalowniach **o 3,4 proc.** w walcowniach **o 4.67 proc.**, spadła natomiast wytwórczość w dziale wielkich pieców **o 2.72 proc.** i w rurkowniach o **16.1 proc.**

We wrześniu br. huty żelazne otrzymały zamówienia krajowe na wyroby żelazne w ilości **25.5 tys. t.** czyli **o 138 t.** więcej, niż w sierpniu ub. roku.

Sport

Z CAŁEGO ŚWIATA.

Reprezentacja bokserska Estonii rozegrała w Szczecinie mecz z reprezentacją Pomorza, wygrywając wysoko 12:4.

W Niemczech rozpoczął się sezon biegów leśnych, które odbywają się w wielu miastach niemieckich przy licznym udziale zawodników. W biegu leśnym który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę pod Berlinem startować będzie 150 drużyn, obejmujących około 1000 zawodników Bieg zawodników klasy 1-szej odbędzie się na dystansie 6 klm.

Znany średniodystansowiec amerykański Gene Venzke projektuje w roku przyszłym zaatakować rekordy świata na dystansach od 1000 yardów do 3 mil angielskich. Warto przypomnieć, że w Berlinie w biegu olimpijskim na 1500 m. Venzke zajął zaledwie 9-te miejsce.

W nadchodzącym sezonie zimowym czynnych będzie na terenie Niemiec 11 sztucznych torów lodowych, a mianowicie w Berlinie, Monachium, Hamburgu, Düsseldorfie, Norymberdze, Kolonii, Dortmundzie, Krefeld i Garmisch Partenkirchen.

— * * —

NIEDZIELNE ZAWODY W KRAKOWIE. W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Krakowie mistrzostwa lekkoatletyczne okr. krakowskiego pięcioboju pań i panów oraz zawody trójboju pań i panów o nagrody Polskiego Radia. Ponadto tegoż dnia na torze Cracovii odbędą się kolarskie mistrzostwa Krakowa.

Nauczyciele-chrześcijanie
mają prawo do odpoczynku w niedzielę

W Warszawie, Łodzi i w szeregu innych miast polskich w szkołach powszechnych dla dzieci żydowskich i w t. zw. szkołach specjalnych, gdzie uczą się dzieci upośledzone, obok nauczycieli wyznania mojżeszowego pracują nauczyciele-katolicy, przy czym w wielu wypadkach bywa tak, że personel chrześcijański jest znacznie liczniejszy od żydowskiego. Ci **nauczyciele chrześcijanie muszą pracować w niedzielę i święta chrześcijańskie a natomiast obowiązani są świętować w sobotę i w święta żydowskie, a nawet już w przeddzień tych świąt.** Oczywiście dzieje im się w ten sposób krzywda. Próbowali już niejednokrotnie zmienić ten wielce dla nich uciążliwy stan rzeczy, ale, jak dotąd, starania ich nie były przez władze szkolne uwzględniane.

Rozumiemy intencję wydanego w swoim czasie zarządzenia, które w ten sposób uregulowało pracę w szkołach tego typu. W odniesieniu do dzieci liczono się z wymaganiami religii żydowskiej. Ale dlaczego nauczyciele-katolicy nie mają korzystać z przysługującego im prawa święcenia dnia Bożego?

Jedynym wyjściem z tej sytuacji powinno być wprowadzenie w tych szkołach 5-dniowego tygodnia nauki. Pięciodniowy tydzień pracy od lat jest stosowany w handlu żydowskim. W każdym jednak razie nauczycielom-chrześcijanom, pracującym w szkołach dla dzieci żydowskich, winno być przywrócone prawo odpoczynku w niedzielę.

Krwawa walka Hindusów
z muzułmanami w Bombaju

Na skutek rozpoczęcia budowy świątyni hinduskiej w bezpośrednim sąsiedztwie meczetów w Bombaju, doszło do krwawych starć między Hindusami, a muzułmanami. **W starciach tych było 14 zabitych i około 170 rannych.** Policja aresztowała ponad tysiąc osób. Wśród rannych znajduje się 3 inspektorów policji brytyjskiej i 5 policjantów. W obawie przed możliwością rozszerzenia się rozruchów, wzmocniono ochronę policyjną i obsadzono policjantami szereg punktów strategicznych. Walki uliczne trwały cały dzień.

Bilbao przed atakiem powstańców

Ostatnio codzienny komunikat tak głównej kwatery wojsk rządowych w Hiszpanii, jak również powstańczych, wymienia nazwę miasta Bilbao, o które rozpoczęła się zacięta walka na froncie północnym w Hiszpanii.

Bilbao, po baskijsku Ibaizabal, jest stolicą prowincji Biskaja i liczy 120.107 mieszkańców, według spisu z roku 1930. Jest to miasto portowe i handlowe, bogate oraz odgrywające dużą rolę w życiu gospodarczym Hiszpanii. Składa się ze starej części, Bilbao la Bieja (Stare Bilbao) oraz z nowoczesnych dzielnic, regularnie zbudowanych. Stare miasto jest odgrodzone od nowego dużym spławnym kanałem. W Bilbao rezyduje gubernator, mieści się szereg obcych konsulatów. Posiada ono 7 kościołów, szkołę marynarki, piękne gmachy publiczne, liczne parki i promenady. Przemysł Bilbao, ze względu na znajdujące się w okolicy duże złoża rudy żelaznej, jest silnie rozbudowany. Znajdują się tam **wielkie zakłady metalurgiczne, odlewnie żelaza, stalownie, fabryka broni, stocznie okrętowe.** Port w Bilbao, dostępny dla statków transoceanicznych, jest poprzedzony niejako dwoma zewnętrznymi portami, Portugatele oraz Las Arenas. Stąd idzie w szeroki świat eksport hiszpańskiej rudy żelaznej, surówki żelaza, stali, wina, wełny. W porcie przeładowuje się importowany węgiel, koks, produkty rolne.

Bilbao w historii znane było jako Belvao, a po łacinie Balbaum, lub Bellum Vadum. **Zostało ono zbudowane około roku 1300**, w miejsce zniszczonej miejscowości Flaviobriga. W latach 1805 i 1808 było zajęte przez Francuzów. W wojnach karlistów było przez dłuższy czas oblęgane, aż wreszcie w r. 1874 zostało uwolnione przez oddziały pod dowództwem Concha. Ostatnio Bilbao zostało umocnione i tworzy poważny punkt oporu na froncie północnym.

—oOo—

Madryt, w oczekiwaniu ataku powstańców



gorączkowo przygotowuje się do obrony. Komuniści przeprowadzili we wszystkich domach rekwizycję, przy czym zabrali kołdry i pościel potrzebną dla nowo zmobilizowanych oddziałów czerwonych. Nowe oddziały przymusowo postawione pod broń, obozują pod gołym niebem.

Obrzymi ruch nawróceń w Indiach

„Daily Telegraph“ podał ostatnio ciekawe informacje o coraz szerzej zataczającym kręgi ruchu nawróceń na chrystianizm w Indiach. Na wrócenia dotyczą głównie najniższej i najbardziej upośledzonej warstwy pariasów czyli tak zw. nietykalnych. **Jest ich w Indiach 60—70 milionów**, a nawrócenia na chrystianizm wynoszą w ostatnich czasach przeciętnie **15 tysięcy** osób miesięcznie. W ślad za **duchowym podniesieniem pariasów idzie i polepszenie ich bytu materialnego**, wszędzie bowiem, gdzie do wiosek pariasów wkroczyło chrześcijaństwo, poprawiły się warunki higieniczne, powstała opieka lekarska, spadła śmiertelność, zorganizowane zostały sierocińce i różne przytułki oraz szpitale i szkoły, przykład nawróconych pociąga innych i zachęca do chrześcijaństwa.

Misjonarze katoliccy prowadzą 40.000 szkół

W związku ze zbliżającą się niedzielą misyjną (18 bm.) ogłoszono najnowsze dane statystyczne, dotyczące katolickiej działalności misyjnej w całym świecie. Okazuje się, że misjonarze katoliccy prowadzą obecnie 40.000 szkół, 400 seminariów, 800 szpitali, 130 zakładów dla trędowatych z 14.000 pacjentów, 2.100 sierocińców i 500 przytułków dla starców. Liczba misjonarzy i misjonarek łącznie z pracownikami misyjnymi tubylczego pochodzenia wynosi 200 tysięcy osób.

Milionową stratę wyrządził pożar w Berlinie

W dzielnicy podmiejskiej Berlina Nowawes (Nowa Wieś) wybuchł pożar w obrębie zabudowań wielkiej fabryki materiałów wełnianych, położonej tuż obok toru kolejki podmiejskiej. W krótkim czasie pożar przybrał olbrzymie rozmiary. Ogień przerzucił się również na pobliską przędzalnię lnu. Do akcji ratunkowej musiano zwołać **wszystkie okoliczne oddziały straży ogniowej w liczbie 15.** Ponadto w akcji uczestniczyły liczne oddziały policji S. A. i służby pracy. Płomienie zagrażały również położonej w pobliżu objętej pożarem fabryki stacji gazowej. **Straty przekraczają milion mk. niem.** Na skutek pożaru **przeszło 200 rodzin straciło pracę.** Przyczyny pożaru, jak dotąd, są nieznane. Jak się okazuje straż fabryczna zaniedbała natychmiastowego zaalarmowania straży pożarnej, starając się przez przeszło pół godziny wykryć źródło pożaru.

Miasto ze 100 tys. szoferów

Przed niedawnym czasem ogłoszona statystyka Nowego Jorku podaje interesujące szczegóły skupione w cyfrach a dotyczące tego olbrzymiego zbiorowiska ludzi. Zaludnienie Nowego Jorku wyraża się w liczbie 7.600.000 mieszkańców, z których jedna trzecia należy do pokolenia osadniczego. Reszta to ludność, która przybyła do Nowego Jorku zawsze dopiero w ubiegłym stuleciu. Okazuje się przy tym, że najwięcej stosunkowo w tym mieście jest żydów (1.765.000), **katolicy znajdują się na drugim miejscu (1,734.000), a następnie protestanci (141.000).** Niestety statystyka milczy o milionach innej ludności. Żydzi posiadają tam 1.000 synagog, a katolicy tylko 430 kościołów. Co się tyczy zawodów to w Nowym Jorku znajduje się 106.000 szoferów, 42.000 krawców, 32.000 fryzjerów, 55.000 kelnerów i 20.000 chłopców do windy. Biura zatrudniają 300.000 urzędników. Poza tym N. Jork liczy 21.000 muzyków, 16.000 artystów i 9.000 pisarzy.

Hulanki i pijatyka
w Urzędzie Skarbowym Krzysztoforskiego

Rozprawa tocząca się w Radomiu przeciwko 20 urzędnikom skarbowym z byłym naczelnikiem Krzysztoforskim na czele, codziennie przynosi nowe sensacje. We czwartek świadkowie zeznawali jak to Krzysztoforski urządzał w biurach hulanki i pijatykę oraz urządzał bankiety dla urzędników i „zjazdy koleżeńskie“. Lecz koszta ponosili sami uczestnicy. Świadek szef prokuratury przy sądzie radomskim Kruszewski zeznał o doniesieniach naczelnika wydziału Izby w Kielcach, oskarżonego Lemańskiego, który miał przeprowadzić dochodzenia dyscyplinarne przeciw Krzysztoforskiemu. Z zeznań drugiego świadka wiceprokuratora Dotkiewicza wynikło, że był obecny przy przesłuchaniu urzędnika Zambrzyckiego który jako pierwszy zrobił doniesienie na Krzysztoforskiego. Ponieważ jednak zeznania jego miały charakter dość połowiczny, świadek uważał, że zebraniem materiału obciążającego winny za jąć się przede wszystkim władze skarbowe. W maju roku ubiegłego świadek dowiedział się przypadkowo, że istotnie dochodzenia przeciw Krzysztoforskiemu są w toku i mają charakter dyscyplinarny.

B. inspektor P. P. Nosek
skazany na półtora roku więzienia

We czwartek przed sądem w Łodzi zakończyła się rozprawa przeciw inspektorowi Policji Państwowej i byłemu naczelnikowi wojewódzkiego urzędu śledczego w Łodzi Z. Noskowi. Został on skazany na półtora roku więzienia i pozbawiony równocześnie praw publicznych i honorowych na lat pięć. W uzasadnieniu wyroku sąd stwierdził, że doszedł do wniosku, iż insp. **Nosek działał w porozumieniu z przestępcami oraz że z tego czerpał osobiste zyski materialne.**

Zjazd działaczy katolickich w Płocku

Dnia 14 bm. rozpoczął się w Płocku doroczny walny Zjazd Diec. Rady Akcji Katolickiej diecezji płockiej. Zjazd rozpoczął się **nabożeństwem, które odprawił ks. arcybiskup Nowowiejski.** Obradom przewodniczył **szambelan Płoski.** Referaty wygłosili: ks. **prałat** dr Kaczmarek i adw. St. Zgliczyński, **a w** drugim dniu inż. Kłoczowski i ks. dyr. dr Kozłowski członek Rady Społecznej **przy** Prymasie Polski.

—— (o-o) ——

Stany Zjedn. rozporządzają 2.398 lotnikami

W ciągu roku 1935 oraz pierwszych sześciu miesięcy bieżącego roku liczba lotnisk w Stanach Zjednoczonych Am. Półn. wzrosła do 2.398, z których **702 jest całkowicie przystosowanych do lotów nocnych.** W budowie lotnisk uczestniczyły państwa, miasta oraz prywatne towarzystwa, przedsiębiorstwa i prywatne osoby. Państwo zbudowało 424, miasta 746, towarzystwa 560 lotnisk.

—— 0º0 ——

Z kraju i ze świata.

MODŁY ZA KATOLIKÓW HISZPAŃSKICH W DIEC. WŁOCŁAWSKIEJ. Ks. Biskup Ordynariusz włocławski wydał orędzie, w którym zarządził, by w ostatnim tygodniu października nabożeństwa różańcowe w kościołach diecezji ofiarowane były za Hiszpanię dla rychłego pokoju Bożego w tym kraju.

ZAMORDOWAŁ MATKĘ BY ZAWŁADNĄĆ MAJĄTKIEM. Kielecki Sąd Okr. na sesji wyjazdowej w Jędrzejowie rozpatrywał sprawę B. Bąka, który w celu zawładnięcia majątkiem zamordował swoją matkę, wuja i brata przyrodniego. Sąd skazał bestialskiego zabójcę na karę śmierci.

SĄD DYSCYPLINARNY NAD NIEPŁACĄCYMI SKŁADEK ADWOKATAMI. Rada Adwokacka w Warszawie powzięła uchwałę pociągnięcia do odpowiedzialności dyscyplinarnej wszystkich adwokatów, którzy zalegają ze składkami za okres dłuższy, niż jeden rok. W warszawskim okręgu apelacji jest takich niepłacących adwokatów około tysiąca.

ZGON 112-LETNIEJ KOBIETY. W Warszawie zmarła kobieta urodzona w roku 1824, licząca więc lat 112, nazwiskiem Sara Estera Miotełkowa. Syn zmarłej, handlarz uliczny, liczy lat 82. Staruszka pozostawiła 63 wnuków, prawnuków i praprawnuków. Prawie nigdy nie chorowała.

KOLPORTERZY FAŁSZYWYCH MONET. Wykryto na terenie Gdyni sprytnie działającą szajkę kolporterów fałszywych monet pięciozłotowych. W związku z tym aresztowano narazie pewnego fryzjera i jego wspólniczkę. Puszczali oni w obieg falsyfikaty głównie na statkach zagranicznych, zakupując różne towary i przemycając je na brzeg. Falsyfikaty nie różnią się prawie od monet prawdziwych, jedynie waga ich jest lżejsza.

KAT, KTÓRY NIE WYKONAŁ ANI JEDNEGO WYROKU ŚMIERCI. Z Kopenhagi donoszą, iż zmarł tam w wieku lat 62 kat Danii. Sprawował on swój wyrok przeszło dwadzieścia lat, wyroku skazującego jednak nigdy nie wykonał, bowiem skazanych na karę śmierci z reguły ułaskawiano.

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu" Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—ooo—

NA INTENCJĘ KATOLICKIEJ HISZPANII. Staraniem Stowarzyszeń „Czynnej Miłości Bliźniego", „Żywego Różańca Pań" i III Zakonu Św. Dominika oraz Narodowej Organizacji Kobiet odbędzie się w niedzielę 18 bm. o godz. 9.30 w kościele OO. Dominikanów uroczyste nabożeństwo z kazaniem na intencję Kościoła w Hiszpanii i za walczący tam za wiarę lud katolicki.

STUDIUM PRACY SPOŁECZNEJ we Lwowie (ul. Podwale 17) rozpoczęło nowy rok szkolny 1936/37 uroczystą inauguracją w dniu 16 bm. W przeddzień tej uroczystości nastąpiło w sali Rady miejskiej zakończenie I roku szkolnego i rozdanie świadectw.

ZBIÓRKA NA T. S. L. odbędzie się w dniach od 15 do 18 bm. Niewątpliwie wszyscy mieszkańcy Lwowa przyczynią się drobnymi datkami do poparcia akcji oświatowej T. S. L., mającego zadaszcza w Małopolsce wschodniej niesłychanie ważne zadania do spełnienia.

ZAGINĘŁA służąca 30-letnia Maria Kozłowska (Pawlikowskiego 71), która wychodząc z domu dnia 15 bm. zapowiedziała, że popełni samobójstwo.

POWIESIŁ SIĘ NA SZNURZE TELEFONICZNYM woźny lwowskiego oddziału „Tespów", 61-letni Konrad Pylypiak. Przyczyną desperackiego kroku — redukcja pensji.

—•—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KURSY PŁYWANIA odbywają się codzien nie na krytej pływalni przy ul. Jabłonowskich 5, w godzinach od 11 do 19. Kursy prowadzi instruktor p. T. Klimko. Zgłoszenia codziennie od 11 do 12.

—•—

TEATR WIELKI.

Sobota godz. 7.30: „Pigmalion".

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA.

Sobota godz. 7.30: „Manewry jesienne".

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „Mały lord".
ATLANTIC: „Wiedeń szaleje".
CASINO: „Mayerling".
CHIMERA: „Kwiaciarka z Prateru".
UCIECHA: „Zbieg z Jawy" i rewia.
GRAŻYNA: „Mały marynarz".
KOPERNIK: „Pasteur".
MUZA: „Weź serce me".
MIRAŻ: „Burlak z nad Wołgi".
PALACE: „Panna Lili".
PAX: „Katarzynka".
RAJ: „Komediant".
ŚWIT: „Kuszenie szatana".
STYLOWY: „Koenigsmark" i rewia.
PAN: „Pan Twardowski".
TON: „Nowe przygody Tarzana".

—ooo—

„KAWIARENKA" W TEATRZE WIELKIM. Rozpoczęły się próby komedii muzycznej „Kawiarenka" Tristana Bernarda, z muzyką Benatsky'ego.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA. Najbliższą nowością tego miłego i popularnego teatru będzie świetna komedia K. Laufsa „Dom wariatów" w przeróbce Śliwińskiego. Premiera przewidziana jest na wtorek 20 bm.

—oo—

Wielki pożar w Drohobyczu

Na terenie rafinerii nafty „Polmin" w Drohobyczu wybuchł w piątek rano o godz. 6.45 pożar w magazynie limbitu i zniszczył zabudowania, oraz urządzenia do fabrykacji limbitu i asfaltu, drogowych i przemysłowych. Ogień poważnie zagrażał zbiornikom ropy. Pożar ugaszono w ciągu godziny. Szkoda znaczna. — Nie jest wykluczone, że wynosi ona 200.000 zł.

Uroczystości ku czci św. Jana Kantego

W kościele św. Anny w Krakowie, rozpoczną się w niedzielę 18 bm. uroczystości ku czci św. Jana Kantego. Dnia tego odprawiona zostanie o godzinie 6.30 prymaria, o godzinie 8 wotywa u grobu Świętego, o godzinie 9 i 10 Msze św. o godzinie 11 suma i o godz. 17 nieszpory. Przez całą oktawę od 18—25 bm. odprawiana będzie o godz. 8 wotywa u grobu Świętego i nabożeństwo z nauką o godz. 18.30. 40-godzinne nabożeństwo rozpocznie się w piątek 23 bm. W piątek i w sobotę 23 i 24 odprawione zostaną o g. 6 Msza św. z wystawieniem N. Sakramentu, o godz. 7 i 8 Msze św., o godz. 9 wotywa, o godz. 10 suma z kazaniem i o godz. 18.30 wieczorem adoracja. Zakończenie uroczystości nastąpi w niedzielę 25 bm. Odprawione zostaną Msze św. o godz. 6, 7, 8 i 9, wotywa, o godz. 10 i suma z kazaniem o godz. 11. Po nieszporach o godz. 17 odbędzie się tradycyjna procesja z udziałem Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego. W samą uroczystość i w czasie oktawy, codziennie odprawiana będzie, o godzinie 7 Msza św. w kaplicczce, przy mieszkaniu Świętego, w Collegium Maius, ul. św. Anny 8.

Cena cegły zwyżkowała w ciągu roku o 25 proc.

W krakowskim Urzędzie Wojewódzkim odbyła się pod przewodnictwem nacz. wydziału komunikacyjno-budowlanego inż. Wąsowskiego, przy udziale reprezentantów zainteresowanych sfer gospodarczych, konferencja w sprawie cen cegły. Podniesiono na niej, że cena cegły, wynosząca obecnie od 47 do 52 zł. za 1.000 sztuk, jest wyższa o 25 procent w porównaniu z cenami w roku ubiegłym, choć cena surowca, robocizny i przewozu nie wzrosła w tym samym stosunku. Wobec tego postanowiono wyłonić specjalną komisję, która przeprowadzi rewizję cen cegły. Wyłoniono również drugą komisję, celem przeprowadzenia badania jakości cegły dostarczanej na rynek krakowski, gdyż wyroby niektórych cegielń nie odpowiadają wymogom odpowiednich przepisów.

„Bezrobotni mogą być również niezadowoleni"

Bezrobotnego nikt nie pyta się, czy jest zadowolony z udzielanej mu w ciężkiej sytuacji pomocy. Słusznie, czy niesłusznie, uważa się tę pomoc za akcję wyłącznie charytatywną, choć równie dobrze jest to obowiązek tych, którzy pomocy udzielić są w stanie. Zapomina się również często, że bezrobotny interesuje się każdym zebranym na jego cele groszem, zastanawia się, czy na właściwy cel go wydano. Jest szczególnie wrażliwy na najdrobniejsze uchybienia, wogóle jest najlepszym materiałem na malkontenta. — Powtarzamy: o tym się zapomina. A jakie są tego następstwa. Przed kilku dniami znalazłem się wśród robotników zajętych przy budowie kanałów w północno-zachodnich dzielnicach miasta.

— Niedobrze będzie, panie redaktorze — usłyszałem jako odpowiedź na pierwsze pytanie, postawione jednemu z pracujących, zredukowanemu pracownikowi umysłowemu.

— Dlaczego?

— Panowie z Funduszu Pracy obiecywali na wiosnę, że zatrudnią nas na robotach publicznych tak długo, dopóki nie nabędziemy praw do zasiłku na wypadek bezrobocia. Pan wie, że trzeba pracować przynajmniej 26 tygodni. Tym czasem przed tygodniem doręczono nam 14-dniowe wypowiedzenia. Zwiększymy liczbę bezrobotnych, którym nie przysługuje prawo do zasiłku. Będzie się nami opiekował Komitet Pomocy Zimowej. Płacimy z naszych mizernych zarobków składki na fundusz pomocy bezrobotnym, a równocześnie uniemożliwia się nam korzystanie z tego funduszu.

— Brakło pieniędzy na prowadzenie robót?

— Ale gdzie tam. Pieniądze są, tylko oni mają inną kalkulację. Nam płacą po 3 zł. 60 gr. dziennie jako zwyczajnym robotnikom. Gdy nas zwolnią z pracy, staniemy się bezrobotnymi i wówczas wielu z nas przyjmie się na nowo w charakterze bezrobotnych, może przy tej samej robocie, ale tylko za 2 zł. 50 gr. dziennie. W miesiącu pracować będziemy tylko 9 dni, żonaci 14 dni, a obarczeni rodziną 18 dni. To wszystko za mało, aby przetrwać zimę.

— Zawsze lepsza taka pomoc niż żadna — wtrąciłem.

— Za te pieniądze, które Komitet otrzymuje mógłby być jeszcze lepsza, ale nie wszyscy pracują w pomocy zimowej, są idealistami... Pewna pani, której mąż jest emerytem wojskowym, a poza tym ma posadę w instytucji miejskiej, brała zeszłego roku podobno 700 zł. miesięcznie za pracę w komitecie. Mówili o tym z oburzeniem bezrobotni. Jeżeli potrzebni są płatni pracownicy, czy na miejsce tej pani nie można by przyjąć dwóch bezrobotnych inteligentów, obarczonych przymierającą głodem rodziną? Przyzna pan, że w takich warunkach bezrobotni mogą być również niezadowoleni.

Rozmowa zbliżała się ku końcowi. Przyszły bezrobotny opowiedział jeszcze wiele interesujących rzeczy o pomocy udzielanej pozbawionym pracy w roku ub. przez komitet półurzędowy. Widać z tego było, że nic nie uszło uwagi tych nieszczęśliwych. Zauważyli najdrobniejsze niedopatrzenia. O jednej tylko instytucji wyrażał się mój rozmówca z całkowitym uznaniem, o Arcybiskupim Komitecie Ratunkowym, twierdząc, że tam każdy grosz idzie w całości na cel, na który przeznaczył go ofiarodawca. **Ak.**

—**—

Prawnicy rumuńscy w Krakowie

W piątek rano reprezentanci Uniw. Jag. prof. Wolter i dr. Reguła powitali na dworcu krakowskim wycieczkę wybitnych prawników rumuńskich, w liczbie 7 osób, która przybyła z Poznania. Oficjalne powitanie gości nastąpi o godz. 9.30 w salach Muzeum Narodowego. Przybyli na nie wicewoj. Małaszyński, wiceprez. Klimecki, płk. Madeyski, prof. Wolter, reprezentanci palestry i sądownictwa i inni. Po wygłoszeniu przemówień przez wiceprez. Klimeckiego i prof. Woltera, oraz b. ministra sprawiedliwości Perietzeanu, goście zwiedzili Muzeum. Następnie udali się oni na Wawel a po południu do salin wielickich.

Wieczorem prawnicy rumuńscy uczestniczyli w inauguracji krakowskiego Koła grupy prawniczej polsko-rumuńskiej, na której to uroczystości p. Al. Costina prezes Sądu Apel. w Bukareszcie wygłosił odczyt pt.: „Rzut oka na pracę unifikacyjną prawa Rumunii", a p. H. Aznavoriana mówił na temat: „Przestępstwa polityczne w nowym kodeksie karnym rumuńskim". Pierwszy dzień pobytu prawników rumuńskich w Krakowie zakończył raut w salonach resursy obywatelskiej.

170 kupców ukaranych zostanie za brak cenników

Władze miejskie w Krakowie przeprowadziły kontrolę cen w sklepach artykułów pierwszej potrzeby i stwierdziły, że 170 kupców nie wystawiło na widok publiczny cenników, sprzedawanych artykułów. Kupcy ci zostaną ukarani grzywnami.

Włączenie nowej linii szerokotorowej do sieci tramwajowej

Przez noc z wtorku na środę, u zbiegu ulic Zwierzynieckiej, Wiślnej, Franciszkańskiej i Straszewskiego, panował ożywiony ruch. Z daleka dochodziły uszu przechodniów odgłosy kilofów i młotów, dźwięk przesuwanych szyn. Robotnicy tramwajów miejskich włączali szerokotorową linię tramwajową nr. 2, jej nowozbudowany odcinek w ul. Straszewskiego, do trasy linii nr. 5 i 8. Ciężkie zadanie zostało przez robotników sprawnie wykonane w ciągu kilku godzin nocnych, dzięki czemu uniknięto przerwy w ruchu tramwajów nr. 5 i 8, co musiałoby nastąpić, gdyby pracę wykonywano w dzień. Jeśli prace nad budową nowej linii szerokotorowej prowadzone będą nadal w tym tempie, spodziewać się należy, że z dniem 1 listopada połączenie tramwajowe Łobzowa z cmentarzem Rakowickim oddane zostanie do użytku publiczności.

—•—

Z ekranów Krakowa

KINO „APOLLO". „Róża" — według dzieła St. Żeromskiego. Kinematografia polska powiększyła stan posiadania o nowy film, stojący rzeczywiście na wysokim poziomie. — Film ten, wyświetlany w kinie „Apollo", to obraz historii jednych z ostatnich wysiłków naszych bohaterów o wyzwolenie ojczyzny, krwawych walk konspiracyjnych z gnębicielem każdego ruchu wolnościowego: caratu. „Róża", film poświęcony wspomnieniom jej autora ma być różą kwiatem złożonym na grobie St. Żeromskiego za jego gorącą myśl: odzyskania niepodległości Polski. Plastyka filmu i doskonała gra naszych artystów z Eichlerówną, Zacharewiczem, Jaraczem, Stępowskim na czele, przyczynia się do uwypuklenia siły patriotyzmu, bijącego z utworu „Róża". Film ze względu na treść i grę artystów godny zobaczenia. **at.**

OOO

Z żałobnej karty

Zmarli w Krakowie: Śp. z Karlińskich Helena Potakowska, l. 73, wdowa po nadkontrolerze poczt. Pogrzeb w sobotę na cmentarzu rakowickim o godzinie 15.30. — Śp. Michał Fliśnik, l. 49, b. prezes Zw. Niższych Funkcjonariuszy Państw. — Śp. Antoni Koltonowicz l. 62, drukarz. — Śp. z Sosinów Waleria Strzelecka, l. 63, żona funkcjonariusza P. K. P.

Kronika krakowska

PAŹDZIERNIK.

17. Sobota. Św. Małgorzaty.
Wschód słońca 6.03, zachód 16.38.
Długość dnia 10 godzin i 35 min.
18. Niedziela. Św. Łukasza Ewang.
Wschód słońca 6.05, zachód 16.36.
Długość dnia 10 godzin i 31 min.

—— OOO ——

ZBIÓRKA NA KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI odbędzie się na terenie Krakowa w dniu 18 b. m., t. j. w niedzielę.

WYCIECZKA PARLAMENTARZYSTÓW W KRAKOWIE. W piątek o godz. 6.18 przybył na dworzec krakowski pociąg wiozący wycieczkę członków Rządu, oraz posłów i senatorów, członków komisyj budżetowych, którzy zapoznają się z poczynionymi w latach ostatnich inwestycjami. Po kilkuminutowym postoju pociąg wyjechał do Tarnowa, skąd uczestnicy wycieczki udali się do Mościc. Tam powitał wycieczkę, w której biorą udział wicepremier Kwiatkowski, min. Ulrych, min. Roman, oraz min. Poniatowski, p. wojew. Gnoiński. W godzinach wieczornych parlamentarzyści wyjechali przez Kraków do Mysłowic.

OBRADY DELEGATÓW RODZINY URZĘDNICZEJ odbyły się w Urzędzie Wojewódzkim z udziałem nacz. Żółkiewicza oraz dyr. Weissbrota z Warszawy. Po przyjęciu sprawozdań i uchwaleniu absolutorium, wybrano nowy zarząd z p. Zofią Małaszyńską jako przewodniczącą na czele.

PĘKNIĘTA CZASZKA. W czasie bójki dwóch żydowskich rzeźników na placu Nowym Perlman Józef uderzył tak silnie w głowę Maksa Schmalzera, że Pogotowie Rat. odwiozło go z pękniętą czaszką do szpitala.

——:000:——

Zawiadomienia i komunikaty

DWIE WYCIECZKI MIŁOŚNIKÓW KRAKOWA pod kierunkiem dr. Dobrzyckiego odbędą się w sobotę (zwiedzanie komnat zamku wawelskiego — zbiórka na Wawelu o godzinie 15) i w niedzielę (zwiedzanie Kazimierza — zbiórka o godz. 11.30 na placu Wolnica).

KURS RATOWNICTWA SANITARNEGO dla lekarzy z zakresu obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej zamierza zorganizować z ramienia Urzędu Wojew. Polski Czerwony Krzyż. Ukończenie kursu jest warunkiem uzyskania zezwolenia na wykonywanie praktyki lekarskiej. Informacyj udziela sekretariat, Podwale 7.

——:000:——

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Sobota: „Papa".
Niedziela po poł. o godz. 3: „Otello" — wieczorem: „Papa".
Poniedziałek: „Otello".

ŚWIT: „Ada to nie wypada".
WANDA: „Panna Lili".
APOLLO: „Róża" (polski film)
SZTUKA: „Król burleski".
UCIECHA: „Anthony Advers".
PROMIEŃ: „Pasteur".
STELLA: „Mam lat 19" oraz „Zuzanna idzie w świat".
ADRIA: „Judet gra na skrzypcach".
BAGATELA: „Człowiek o 100 maskach" oraz rewia pt.: „Złota polska jesień".
DOM ŻOŁNIERZA. Od czwartku 15 bm.: „Pieśń zdobywa świat" — Józef Schmidt.
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę dwa filmy pt. „Kapitan Gailliard" oraz „Nawarana".

PREMIERA „PAPY" z K. Junoszą-Stępowskim odbędzie się dziś w sobotę w teatrze im. Juliusza Słowackiego.

——ooOoo——

ZŁODZIEJE W DOBRACH HABSBURGÓW. Ub. nocy nieznani sprawcy wyłamili kasę w zarządzie dóbr arcyksięcia Habsburga w Lipowej, pow. Żywiec, zawierającą około 1.000 zł. Złodziei poszukuje policja.

HENRYK BORDEAUX 40

Świat wykolejonych

(Autoryzowany przekład Z. Skolimowskiej z francuskiego).

Pewien rodzaj zawieszenia broni ustalił się między wojującymi stronami, a raczej siłą rzeczy został im narzucony, zmuszał ich do prowadzenia zwykłego żywota. Witali się grzecznie, jak przed pojedynkiem, lecz pojedynek bywał wciąż odraczany wskutek tchórzostwa mężczyzny, który nie chciał zadać bólu, pod warunkiem, aby wszystko ustąpiło przed jego okrutnym egoizmem, a także wskutek naturalnej przebiegłości kobiecej, która doskonale potrafi zrzucać winę na drugich, choć jest napozór bierna i bezbronna, a mąż jednak nie może się poniżyć do użycia brutalności i przemocy.

Co począć wobec największej siły na świecie, siły bezwładu? Piotr Lubert w czasie krótkich pauz, między operacjami, wykładami, obrabiał na wszystkie strony owo zagadnienie. Zobowiązał się wobec panny de Ligny odzyskać najrychlej wolność. Pozostawiała mu wybór środków. Nie chciała się mieszać w tem dramat małżeński, ale czekała na jego rozwiązanie z gorączką, która się pojawiła na schyłku jej młodości, jak gdyby nagle odkryła całą ważność gniazda rodzinnego, uregulowanych stosunków, małżeństwa, choć zrzuciła z siebie wszystkie więzy lub zdawało jej się, że je chętnie zrzuciła. Podrażniona tym, że jest właściwie za nawiasem towarzystwa, gdy w rzeczy samej przyjmowała wszystkich w swych salonach, miała uczucie, że osiągnie pełnię zadowolenia dostąpiwszy zaszczytów i honorów należnych autentycznej towarzyszce życia profesora, członka Akademii medycznej i przyszłego członka Akademii Umiejętności, który jej zawdzięcza swą świetną karierę. Czyż to nie ona go odkryła, lub przynajmniej postawiła na właściwym miejscu? Musiała mieć nagrodę za intrygi, prowadzone dla niego. Jej nagroda, to w przyszłości być u jego boku, otwarcie, jako żona, uczestniczyć w jego świetnej i owocnej karierze, przelać w niego to, czego mu brakowało jeszcze, wytworność i subtelność umysłu, do której najłatwiej dochodzą członkowie starych rodów. Właśnie profesor będzie powołany do przewodniczenia w imię Francji kongresowi, który miał się odbyć na przyszłe lato w Buenos Aires. Jakże mu się przyda jej towarzystwo, pomoc w przyjmowaniu obcych delegacyj! Trzeba jak najprędzej wymusić na nim ten rozwód. Oddawszy mu się w porywie litości i rozczulenia, żałowała tej słabości, której unikała teraz, obiecując mu zalotnie, że wkrótce należeć doń będzie w małżeństwie. Wiedziała zaś dobrze, iż zaostrzając w ten sposób jego pożądanie doprowadzi prędzej do upragnionego celu, będąc sama dość opanowaną aby trzymać na wodzy swoje własne zmysły.

Lubert, nie mogąc zwalczyć niemego oporu Genowefy, zwierzył się z tym Gislenie:

— Trzeba mieć powód do rozwodu, a ja go nie mam.

— Powód zawsze się znajdzie.

— Nie tak łatwo, gdy jedno z małżonków się sprzeciwia a przy tym jest bez winy.

— Poradź się adwokata, na przykład Miravala, ma być ogromnie sprytny.

— Sam myślałem już o tym — przyznał.

Pan Ferdynand Miraval był stałym gościem panny de Ligny. Dawny prezes izby adwokackiej, już teraz w starszym wieku, lecz zawsze wielbiciel płci pięknej, należał do tego Paryża, który łączy poważną pracę, z życiem towarzyskim. Dość wcześnie porzucił nieco brutalny dział spraw karnych, dla wytworniejszego i bardziej popłatnego, spraw cywilnych. Stał się więc niezawodnym doradcą w wypadkach, gdy honor lub majątek bywał zagrożony, a już specjalnie w sprawach separacyj i rozwodów. Z ironicznym uśmiechem przyjął poufne zwierzenia Piotra Luberta.

— A więc chce się pan rozwieść, kochany profesorze? Nic łatwiejszego. Wszyscy się dzisiaj rozwodzą. To mania. Są nawet umyślne rubryki w gazetach, dla zaspokojenia tych potrzeb: Ot, widzi pan ten anons, który dziś rano wyciąłem z gazety: Szybki rozwód za gotówkę Paryż—Prowincja. Taryfa w odwrotnym stosunku do trwania procedury; rok 2000 franków, kwartał 10000 franków.

— Kwartał — powtórzył Lubert zachwycony — to byłoby świetnie.

— Okres nieco krótki lecz możliwy. Znałem pewnego prezydenta sądu, który podczas jednego posiedzenia załatwił dwieście osiemdziesiąt cztery spraw rozwodowych. To był rekord.

— Czy jeszcze urzęduje?

— Nie, podał się do dymisji. Jego zięć został zabity na wojnie, a córka zrozpaczona i bezdzietna wstąpiła do Karmelitanek. Z kolei rzeczy pokutuje za grzechy ojcowskie.

— Za jakie grzechy?

— Ależ za te rozwody dawane na prawo i lewo bez uzasadnienia choć religia je potępia.

— Religia, — powtórzył profesor. — Z tego powodu moja żona się sprzeciwia.

— Pani Lubert nie zgadza się w tym z panem?

— Nie kochany panie, naprożno oświadczam chęć wzięcia wszelkiej winy na siebie, urządzenia jej najwygodniej życia beze mnie, trwa w swoim sprzeciwie.

(Ciąg dalszy nastąpi),

Komornik Sądu Grodzkiego w Grybowie.
Km. 838/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Grybowie, Aleksander Hnatyszak, mający kancelarję w Grybowie przy ul. T. Kościuszki — na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek wierzycieli 1) Prot. Firmy Mojżesz Engländer zastępstwo browaru i skład piwa okocimskiego w Nowym Sączu, 2) Składnicy Kółek Rolniczych w Nowym Sączu i 3) Katarzyny z Bochenków Witkowej w Starej Wsi — w dniu 27 listopada 1936 r. o godz. 10-tej w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Grybowie Nr. 31 — odbędzie się sprzedaż, w drodze publicznego przetargu, nieruchomości, składającej się z całej realności obj. lwh. 381 ks. gr. gm. kat. Stara Wieś dłużniczki Marii 2-im z Kałuzińskich Kreuzigowej w Starej Wsi własnej.

Na realności wyżej wymienionej stoją następujące zabudowania: a) dom mieszkalny zbudowany z drzewa, zewnątrz szalowany, wewnątrz tynkowany, kryty dachówką, obejmujący trzy pokoje, kuchnię, przedpokój i sień; b) stajnia; c) stodoła; d) piwnica, znajdująca się w odległości około 30 m. od domu. Od strony zachodniej domu znajduje się sad, obejmujący 20 drzewek owocowych. Parcele, wchodzące w skład tejże realności, stanowią pola orne o glebie urodzajnej, pastwiska, łąki i las jodłowy, 10-letni o obszarze 3 morgi 171 sążni. Realność ta, obejmująca 23 morgi 1156 sążni, położona jest obok drogi, z dobrym dojazdem do pól i lasu.

Nieruchomość została oszacowana na kwotę 6,726.45 zł. cena wywołania wynosi 5,044.83 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię 673 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grybowie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grybowie.
Aleksander Hnatyszak.

Na pogrzebie Goemboesza



byli między innymi wybitnymi gośćmi, również min. Goering (pierwszy w mundurze z lewej strony), hrabia Ciano, i kanclerz Schuschnigg.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Skę z o. o. dr. St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.